

Miesięcznik powiatowy • Kolbuszowa • Cmolas • Dzikowiec • Majdan Królewski • Niwiska • Raniżów

Nr 7-8 /79-80

Lipiec/Sierpień 2002r.

Cena 2,00 zł

Indeks 32616 X

ISSN 1232-051X

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

MUZYKA Z NASZYCH STRON



Jan Marzec

W NUMERZE:

- Delegacja gminy Kolbuszowa w Irlandii
- Apel policji po zabójstwie w Hucie Komorowskiej
- S. Halina Chojnacka - Uwaga sekty!
- H. Dudzińska - Jubileusz Joanny Krzaklewskiej
- M. Piórek - Kolbuszowskie niwy
- Dr. J. Ragan - Dieta
- J. Fryc - Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu

W dzisiejszych czasach, kiedy miarą zaangażowania w kulturę, wymiarem zaangażowania w jej "krzewienie" stał się niejednokrotnie głośny krzyk - posłuchajmy opowieści człowieka, który uczynił wraz ze swoją kapelą tak wiele dla ludowej kultury naszego regionu.

JAROSŁAW MAZUR, WYWIAD Z JANEM MARCEM NA STR. 14

(3 grosze) Opisanie miasta

Trudno nie zauważyć, jak wielkie otwarcie na świat nastąpiło w ostatnich latach. Nawet w bieżącym numerze "Ziemi Kolbuszowskiej" można znaleźć na to kilka przykładów. Kontakty, jakie utrzymują np. nasze samorządy ze swoimi odpowiednikami w innych krajach skutkują także coraz liczniejszymi przyjazdami do Kolbuszowej zagranicznych gości - często dociekliwych i uważnych obserwatorów. Potwierdzają to przytoczone poniżej zapiski, jakie jeden z odwiedzających Kolbuszową poczynił.

Zaczynają się cudownie lapidarnym, choć dziwnie znajomym zdaniem; "Kolbuszowa cała dzieli się na trzy części: Kolbuszowa Górna, Kolbuszowa Dolna i Kolbuszowa". Dalej wprawdzie nie jest już tak klasycznie, ale i tak warto kilka urywków zacytować: "Spośród tych trzech części tylko Kolbuszowa jest miastem. Poznać to można po zwartej zabudowie okalającej plac, który w europejskich miastach nazywany jest rynkiem. Tutaj jednak pełni inne funkcje i chyba stosownie do nich nazywany jest Placem Wolności. Być może chodzi o to, że - jak zauważyłem - wolno tutaj pić napoje alkoholowe, co np. na ulicach jest zabronione. Plac Wolności jest ładnie zadrzewiony, ma ławeczki, alejki. Nazwa "plac" dla miejsca, które wygląda jak park ma widać jakieś odległe historyczne uzasadnienie. Na środku Placu Wolności stoi mały budynek z czerwonym dachem. Przez mieszkańców nazywany jest studnią, ale żadnego ujęcia wody tam nie zauważyłem. Podobnie zagadkowe jest przeznaczenie znajdującego się opodal betonowego cokołu - zagadkowe w tym sensie, że wszyscy zapytani wiedzą co tam było, ale nikt nie wie co tam będzie.

Podobieństwo do rynku zawdzięcza Plac licznym, dobrze zaopatrzonym sklepom, gdzie jest uprzejma obsługa i dużo kupujących. Domy są tu przeważnie parterowe i mają niezbyt ciekawe fasady. Od strony północnej góruje nad nimi okazała sylweta kościoła, a po przeciwnej stronie podobny do ratusza budynek z zegarem. W gmachu tym przechowywane są zapewne jakieś bardzo cenne przedmioty, gdyż jest najlepiej zabezpieczony w całym mieście: na oknach są stalowe kraty i siatki, a w środku dodatkowy posterunek policji.

Największy ruch na Placu Wolności jest między 8 a 16. Potem stopniowo zanika, ale miasto jest ciągle ludne, co wyróżnia je korzystnie od innych miejscowości, jakie widziałem w okolicy. Zwraca uwagę i to, że Kolbuszowa jest zadbaną i czystą - takie przynajmniej można odnieść wrażenie zwiedzając jej centrum". I tak kończy się pierwszy fragment opisanie miasta przez nieznanego z imienia podróżnika. Zapewne niezbyt ścisły, ale mimo wszystko wart przytoczenia.

J. B.

WYDARZENIA...

Szansa na współpracę

W dniach od 10 do 17 lipca 2002 roku 6-cio osobowa delegacja z Kolbuszowej przebywała w Irlandii w mieście Cobh liczącym około 10 tys. mieszkańców. Była to rewizyta związana z pobytem gości z Irlandii w naszym mieście dwa lata temu w 2000 roku podczas uroczystości dziesięciolecia współpracy z francuskim miastem Plœrmel.

W skład delegacji wchodził: Jan Zuba - z-ca burmistrza, Marek Gil i Grzegorz Romaniuk - członkowie Zarządu, Stanisław Zuber - skarbnik, Wojciech Rzęsa - Firma MARWO oraz Lucyna Stagraczyńska - tłumacz.

Wizyta miała charakter oficjalny, związany z nawiązaniem współpracy pomiędzy Kolbuszową a Cobh. Przedstawiciele naszego miasta wręczyli pani Stelli Mead - burmistrzowi Cobh gobelin z herbem Kolbuszowej, który specjalnie na tę okazję został wykonany przez osoby niepełnosprawne ze Środowiskowego Domu Pomocy w Kolbuszowie.

Podczas siedmiodniowej wizyty delegacja z Kolbuszowej odbyła szereg spotkań, podczas których gospodarze przedstawiali funkcjonowanie irlandzkiej gospodarki, rolnictwa, turystyki, sportu, ochrony środowiska w warunkach Unii Europejskiej. Podkreślano podobieństwa pomiędzy Irlandią a

Polską takie jak tradycja walki o niepodległość, liczna emigracja a także katolicyzm.

Obecnie Irlandia liczy 4 mln mieszkańców i jest krajem, który dzięki pomocy Unii Europejskiej bardzo szybko się rozwija. Bezrobocie wynosi 4%. Bardzo dobrze funkcjonuje rolnictwo, dynamicznie rozwija się przemysł informatyczny - Irlandia jest liczącym się eksporterem oprogramowania. Wyspa ze względu na łagodny klimat oraz wiele atrakcji turystycznych, odwiedzana jest corocznie przez około 1,5 mln. gości. Turystyka stwarza wiele miejsc pracy oraz stanowi znaczne źródło dochodów.

Na podkreślenie zasługuje wielkie otwarcie, serdeczność i gościnność Irlandczyków. Władze Cobh wyraziły wolę współpracy z Kolbuszową w dziedzinie wymiany młodzieży, rodzin, sportu a także wyraziły zainteresowanie współpracą z kolbuszowskimi przedsiębiorcami.

/ - /



Przed ratuszem w Cobh.

ZIEMIA
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.

Redaguje zespół: Jacek Bardan - redaktor naczelny, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Suchoł, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji. Adres redakcji (tymczasowy): ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 70 220 w. 26. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Gazeta ukazuje się przy wsparciu finansowym samorządu powiatu i gmin. INDEKS: 32616X, ISSN 1232-051X. Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/> Dyżur redakcji, każdy czwartek 15⁰⁰ - 16⁰⁰.

"Bogu na chwałę, ludziom na ratunek"

Sztandar dla OSP Zarębki

Zarębki. 7 lipca z okazji 55-lecia OSP odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych między innymi: starosta Zbigniew Lenart, burmistrz Zbigniew Chmielowiec, zastępca burmistrza Jan Zuba, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Józef Fryc, a także: komendant wojewódzki PSP w Rzeszowie st. bryg. Andrzej Stopa, członek Zarządu Wojewódzkiego ZOSP Stanisław Kosiorowski, komendant powiatowy PSP w Kolbuszowej Józef Halat, wiceprezes Zarządu Powiatowego ZOSP w Kolbuszowej Tadeusz Serafin.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14³⁰ zbiórką wszystkich przybyłych jednostek OSP, po czym nastąpił przemarsz strażaków do miejscowej kaplicy, gdzie została odprawiona msza św. koncelebrowana przez ks. dziekana Stanisława Wójcika, ks. prałata Kazimierza Szkaradka oraz ks. Ryszarda Kiwaka w intencji strażaków, na której poświęcono sztandar.



Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się na plac szkoły podstawowej, gdzie odbyła się główna uroczystość - wręczenie sztandaru. Wszystkich zebranych przywitał prezes OSP Zarębki Adam Stolarz. Sztandar to symbol, znak rozpoznawczy, to wielkie wyróżnienie. Jak powiedzieli strażacy, będą go dumnie unosić ku górze na wszelkich uroczystościach i godnie reprezentować swoją miejscowość.

S.L.

Dzień Matki, Dziecka i Ojca w Przedborzu.

23 czerwca w świetlicy wiejskiej odbyła się, jak co roku, uroczystość Dnia Matki, Dziecka i Ojca. Wzięli w niej udział zaproszeni goście: starosta Zbigniew Lenart wraz z małżonką, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek, radny powiatu lek. med. Janusz Kosiak, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej Andrzej Jagodziński wraz z małżonką, ks. Wiesław Mazur, przewodniczący straży Stanisław Biesiadecki, sołtys Stanisław Gąsior.



Program muzyczny przygotowała grupa młodzieżowa działająca od niedawna przy świetlicy bibliotecznej w Przedborzu pod kierunkiem Edyty Wiącek. Na tę uroczystość została przygotowana wystawa plastyczna "Przedbórz 2002", na której można było obejrzeć prace dzieci z Przedborza i Huty Przedborskiej. Wśród szczególnie wyróżniających się znalazły się prace Dominiki Guzior, Urszuli Rędziniak, Izabeli Mazur i Marty Saj. Panie bibliotekarki nagrodziły Urszulę Rędziniak za aktywne czytelnictwo i udział w pracach na rzecz biblioteki. W dalszej części programu wystąpiły dzieci z klas II i III pod kierunkiem pań Urszuli Marek i Teresy Saj.

Całość programu uświetniła swoimi występami kapela "Widelanie" śpiewając i bawiąc całą publiczność. Sponsorem uroczystości dziecięcych był właściciel sklepu Wojciech Preneta.

K.S.A.

Na sportowo

Poręby Kupieńskie. 14 lipca z inicjatywy rady sołectwa i miejscowej OSP został zorganizowany festyn sportowy. W imprezie wzięły udział OSP z Bukowca, Czarnej Sedziszowskiej oraz Kupna. W programie znalazły się między innymi mecze piłkarskie, przeciąganie liny oraz liczne konkursy dla dzieci. W czasie trwania imprezy obecni byli: burmistrz Kolbuszowej Zbigniew Chmielowiec oraz wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Józef Fryc.

Podczas trwania festynu zebrani mogli się napić napojów chłodzących a także spróbować kiełbaski z rożna. Po zakończeniu zmagania odbyła się zabawa taneczna.

(-)

Trwa budowa starostwa

Czy wstęgę przetną nowi radni, czy ci którzy rozpoczynali budowę? To pytanie coraz częściej zadają sobie mieszkańcy powiatu przechodząc obok budowanej siedziby Starostwa. Póki co prace budowlane trwają, a starosta Zbigniew Lenart o terminie oddania obiektu nie chce rozmawiać.



Włoskie doświadczenia

W grupie 30 osób reprezentujących 35 województw (warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, świętokrzyskie, podkarpackie), która uczestniczyła w dniach 11-29 czerwca w szkoleniu zorganizowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej znalazł się burmistrz miasta i gminy w Kolbuszowej - Zbigniew Chmielowiec.



Od lewej: Z. Chmielowiec, M. Radlicki, ambasador RP we Włoszech i Z. Sanocki, burmistrz Jedlicza.

Celem szkolenia było poznanie sposobów i zasad korzystania (na przykładzie Włoch) z pomocy finansowej udzielanej przez Unię Europejską. Szkolenie zostało przygotowane przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Instytut Europejski w Łodzi oraz rzymski instytut LUISS MANAGEMENT. Koszty szkolenia zostały w całości sfinansowane przez rząd włoski oraz Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

S.L.

CKP - POMYSŁY NA PRZYSZŁOŚĆ

Powołane przez Radę Powiatu, przed rokiem, Centrum Kształcenia Praktycznego (w miejsce zlikwidowanych warsztatów przy Zespole Szkół Zawodowych), nawiązało pierwsze kontakty z uczelniami, które niebawem obejmą patronat nad szkoleniem młodzieży i rozwijającym się Centrum. Są to Politechnika Gliwicka (program "Eurospawanie"), SGGW w Warszawie, Katedra Technologii Drewna - (program "Meble Kolbuszowskie - centrum meblarstwa artystycznego").

(-)

KOLEJNY SKLEP FIRMY "ORZECH"

W lipcu firma "Orzech" powiększyła się o kolejną jednostkę handlową uruchamiając sklep samoobsługowy w Kamieniu. Uroczystego otwarcia dokonał poseł Jan Tomaka wraz z wójtem Gminy Kamień Zbigniewem Pirógiem, wicestarostą powiatu kolbuszowskiego Ryszardem keptuchem oraz seniorem rodu Orzechów panem Stanisławem.

Na uroczystość otwarcia przybył również poseł z Podkarpacia Ryszard Kędra. Poświęcenia lokalu dokonał proboszcz parafii Kamień ks. Tadeusz Wójcicki.

Zaproszonych gości oraz rzesze klientów powitał twórca firmy Stefan Orzech z małżonką. Obecny był cały klan rodu Orzechów, synowie pana Stefana Orzecha jak również najmłodszy z rodziny, prawnuk Stanisława, 5-letni Jakub, który może w przyszłości będzie kontynuował dzieło pradziadka.

Przez pierwsze godziny otwarcia klienci

szturmowali wejście, aby skorzystać z tanich zakupów oraz wielu promocji. Takich tłumów przed sklepem w Kamieniu nie widziało od końca byłego systemu nakazowo-rozdzielczego. Uroczystość otwarcia uświetniła kapela ludowa "Kamieniacy".

Kolejny, piąty w tym roku sklep firma "Orzech" planuje uruchomić w Mielcu. Obecnie łączna powierzchnia wszystkich sklepów tej firmy wynosi ok. 3000 m².

(-)



Właściciel firmy Stefan Orzech i załoga sklepu.

Poselski dyżur Bolesława Bujaka w Kolbuszowej

Indywidualna działalność, jako realizacja zobowiązań wobec wyborców, ma dla posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego bardzo duże znaczenie. Działalność ta obejmuje różne formy pracy zarówno we własnym najbliższym środowisku, jak i okręgu wyborczym. Celem jej jest utrzymanie stałego kontaktu z wyborcami oraz przedstawianie im sprawozdań ze swej działalności a także działalności Sejmu.

Realizując powyższą zasadę na wniosek Zarządów Powiatowych PSL posłowie tej partii utworzyli filie swoich biur poselskich w miastach powiatowych województwa podkarpackiego. 15 lipca b.r. w biurze poselskim PSL w Kolbuszowej przy ulicy Kościuszki 12 pełnił dyżur poselski - Bolesław Bujak. W dyżurze wzięło udział wielu mieszkańców powiatu kolbuszowskiego (miedzy innymi: Jerzy Wilk - wójt gminy Majdan Królewski, Eugenia Tęcza - sołtys Woli Rusinowskiej). Uczestnikami dyżuru byli również członkowie Zarządu Powiatowego PSL w Kolbuszowej.

Poseł Bolesław Bujak przedstawił ogólną sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w kraju. Dyskutowano także na temat stanowiska PSL w kwestii wyborów samorządowych, jak również sytuacji przedwyborczej i szans lokalnego PSL-u w wyborach samorządowych na terenie powiatu. Na zakończenie dyżuru poseł w obecności prezesów: Stanisława Mazana i Stanisława Wilka rozmawiał z burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem.

Podsumowując swoją wizytę poseł Bolesław Bujak obiecał uczestniczyć w tego typu dyżurach, w miarę swoich możliwości, nie rzadziej jednak, jak raz na dwa miesiące. Biuro Poselskie PSL w Kolbuszowej czynne jest w każdy poniedziałek w godzinach od 12 do 16. Dyżury pełnią Dorota Koczur - asystentka społeczna posła Jana Burego i Agnieszka Kuna - asystentka społeczna posła Bolesława Bujaka.

A.K.

Młodzi projektanci mody

Podczas dnia promocji gminy Kolbuszowa odbyła się prezentacja klubu aktywizacji zawodowej "Aktywizator Młodzieżowy".

Był to pokaz kolekcji letnich strojów młodzieżowych. W związku z tym, że wśród młodzieży z klubu są tegoroczne absolwentki liceum krawieckiego możliwe było jej zaprojektowanie i uszycie wyłącznie własnymi siłami.

Kolekcja zawiera młodzieżowe letnie stroje, wykonane z lekkich, zwiewnych materiałów w najmodniejszych w tym sezonie kolorach. Zaprojektowały ją: Małgorzata Puzio z Raniżowa, Ula Zielińska, Anna Fryzeł i Anna Bąba. Wszystkie projekty są oryginalne i niepowtarzalne. Ubrania uszyły: Małgorzata Puzio, Ula Zielińska, Danuta Koczara, Agnieszka Kłeczek z Kupna, Anna Fryzeł, Anna Śpiewak i Ewelina Serafin. Kolekcję prezentowały: Anna Bąba z Dzikowca, Anna Fryzeł z Kupna, Danuta Koczara z Kolbuszowej, Anna Śpiewak z Mechowca, Ula Zielińska z Kolbuszowej, Ewelina Serafin z Nowej Wsi. W przygotowaniu do zaprezentowania kolekcji zaangażowanych było również wiele innych osób z klubu.

Kolekcja przeznaczona jest na sprzedaż po bardzo atrakcyjnych cenach. Sprzedaż

odbywa się w klubie "Aktywizator Młodzieżowy". Pieniądże zostaną przeznaczone na potrzeby klubu. Stroje umieszczone zostaną także w katalogu, z którego będzie można zamówić wybrany model.

DOROTA DWORAK



Promocyjny festyn

Podczas festynu Promocja Gmin 2002, który miał miejsce w Kolbuszowej w niedzielę 14 lipca nie mogło się nudzić nikomu. Zaprezentowały się zespoły Miejskiego Domu Kultury.

Wśród nich działający od dwóch lat Big Band. Utwory wykonane przez ośmiu muzyków to standardy jazzowe i bluesowe m.in. Herbie Hancocka i Blues Brothers. Półgodzinny występ spotkał się z żywiołową reakcją publiczności.

Równie gorąco został przyjęty Zespół Taneczny "Kolibrzy", który tworzą dziewczęta klas szóstych. W pierwszym wejściu tancerki ubrane w piękne, kolorowe stroje z gracją poruszały się w rytm tańców latynoamerykańskich - samby, cha-cha i jive'a. W drugiej odsłonie Zespół zaprezentował się w układzie z pomponami oraz tańcu współczesnym.

Podczas gdy jedni oglądali występy "Koliberków" inni mogli oglądać samochody oraz wziąć udział w konkursie. Najmłodszy również nie mieli powodów do narzekania bowiem mogli korzystać z ustawionej zjeżdżalni. Na koniec zagrał zespół "UNIVERSE". Organizatorem imprezy było Radio Centrum z Rzeszowa, a patronat nad nią objął burmistrz Zbigniew Chmielowiec.



Policyjny "Czar par"

21 czerwca 2002 r. policjanci prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej brali udział w eliminacjach powiatowych do IX edycji Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji - Turniej Par Patrolowych "Patrol Roku".



Poza znajomością obowiązujących przepisów prawa karnego i administracyjnego, przepisów resortowych oraz zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, uczestnicy rywalizacji musieli wykazać się praktycznymi umiejętnościami z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, taktyki i techniki interwencji, pościgu za uciekającym sprawcą i wyszkolenia strzeleckiego. Każda z konkurencji była oceniana przez komisję powołaną przez Komendanta Powiatowego Policji podinsp. Zbigniewa Głowackiego.

Eliminacje powiatowe wyłoniły dwóch policjantów prewencji, którzy będą reprezentować naszą jednostkę na szczeblu wojewódzkim: st. post. Norberta Tylutkiego i st. post. Mariusza Zielińskiego. Mamy nadzieję, że kolbuszowski "Patrol Roku" osiągnie w zawodach wojewódzkich dobre wyniki.

EWA ŚĘCZKOWSKA

KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

■ 3 lipca o godz. 15.40 w Komorowie kierujący samochodem osobowym marki Fiat 126p 30-letni mieszkaniec Nowej Dęby na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie do przydrożnego rowu, gdzie pojazd przewrócił się na dach. W wyniku wypadku ranny został kierowca oraz przewożeni przez niego trzej pasażerowie. Kierujący pojazdem był trzeźwy.

■ 3 lipca o godz. 22.00 w Widelce kierujący samochodem osobowym marki BMW 21-letni mężczyzna, jadąc drogą lokalną, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo.

Z urazem kręgosłupa i wstrząśnięciem mózgu, kierowca został przewieziony do szpitala.

■ 5 lipca około godz. 14.30 w Hucie Komorowskiej, na drodze lokalnej, kierujący ciągnikiem typu "SAM" 32-letni mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, który przewrócił się przygniatając przewożonego na skrzyni ładunkowej 55-letniego pasażera. W wyniku doznanych uszkodzeń ciała mężczyzna ten poniósł śmierć. Kierowca, z urazem nogi, pozostał na leczeniu szpitalnym. Pobrano też od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

■ 5 lipca około godz. 1.00 w Domatowie nieznani sprawcy dokonali włamania do pomieszczeń magazynowych należących do miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz mieszczącego się w tym samym budynku sklepu spożywczego. Łupem przestępców padło umundurowanie strażackie, radiostacja oraz alkohol i papierosy. Straty oszacowano łącznie na 8 180 złotych.

■ Nocą 6/7 lipca w Trześni nieznani sprawcy dokonali włamania do prywatnego domu. Skradli aparat fotograficzny, gry na płytach CD, biżuterię oraz suszarko-lódkę. Pokrzywdzona oszacowała straty na kwotę około 500 złotych. Policjanci zatrzymali nieletniego sprawcę. Odzyskali też część skradzionego mienia.

■ Pomiędzy 11 a 13 lipca nieznany sprawca dokonał włamania do budynku Domu Strażaka w Kupnie, gdzie skradł radiostację oraz węże strażackie. Łącznie straty oszacowano na kwotę około 2 500 złotych.

■ Nocą 16/17 lipca nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń dyskoteki i baru w Widelce. Uszkodzili system alarmowy, a następnie dokonali kradzieży komputera, wzmacniacza i odtwarzacza CD oraz papierosów i kilku butelek alkoholu. Zniszczyli także automaty do gier zręcznościowych, z których skradli bilon. Straty oszacowano łącznie na 5 300 złotych.

EWA SĘCZKOWSKA

Makabryczne zabójstwo księdza w Hucie Komorowskiej

W godzinach rannych 5 lipca 2002 r. dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej został powiadomiony przez leśniczego, że na terenie leśnictwa Buda Stalowska znajduje się wrak spalonego samochodu osobowego. Policjanci, którzy tam się udali ustalili, że właścicielem pojazdu jest proboszcz parafii Huta Komorowska. Gdy pojechali pod ustalony adres, zastali drzwi plebani zamknięte. Ponieważ w pobliskim kościele także nie było księdza, a fakt odnalezienia wraku spalonego samochodu jednoznacznie wskazywał, że miało miejsce przestępstwo, korzystając z zapasowych kluczy jakimi dysponował jeden z parafian, weszli do pomieszczeń mieszkalnych, gdzie dokonali makabrycznego odkrycia - na podłodze w jednym z pomieszczeń leżały skrępowane zwłoki księdza proboszcza. Mieszkanie było splądrowane.

W chwili obecnej trwają intensywne czynności śledcze, które prowadzi specjalna grupa dochodzeniowa powołana przez Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie. Każdy zabezpieczony ślad jest szczegółowo badany, każda informacja skrupulatnie sprawdzana.

Wszystkim nam zależy na tym, aby sprawcy tego okrutnego zabójstwa ponieśli odpowiedzialność za swój czyn. Policja zwraca się z apelem do czytelników "Ziemi Kolbuszowskiej", aby wszelkie informacje na temat okoliczności zbrodni oraz jej sprawców przekazywać do Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej tel. nr 22-75-310, 22-71-717 lub 997.

Ostrzeżenie przed włamywaczami

Sezon letni w pełni. Jest to czas, kiedy wielu z nas korzysta z urlopów wypoczynkowych i różnego rodzaju wyjazdów turystycznych. Z uroków lata korzystają także przestępcy. Krążą od domu do domu pod pretekstem oferowania do sprzedaży różnych towarów, przywożąc "wygrane" z konkursów, w których "obdarowywani" nigdy nie brali udziału czy też kwestując na różne cele. Każdy z nich ma przygotowaną tzw. legendę, aby wejść do czyjegoś mieszkania, dokonać tam przestępczego rozpoznania lub kradzieży. Sami często stwarzamy im okazję do popełnienia przestępstwa, gdy wychodząc na chwilę do sąsiadki lub do ogródka zostawiamy otwarte drzwi mieszkania, kiedy wychodząc na zakupy zostawiamy otwarte okna lub drzwi balkonów.

Nie zamknięte drzwi mieszkania dają możliwość swobodnego dostępu osób dokonujących kradzieży do pozostawionych w przedpokoju siatek, torebek czy ubrań, w których znajdują się dokumenty, klucze, pieniądze czy karty bankomatowe (często niestety przechowywane wraz z karteczką, na której zapisujemy numer PIN). Często złodzieje są tak pewni siebie, że wchodzą przez otwarte okna do mieszkań nocą, kiedy domownicy śpią.

Ofiary takich przestępstw najczęściej stwierdzają kradzież dopiero po kilku godzinach, a nawet po kilku dniach. Trudno w takiej sytuacji ustalić i zatrzymać sprawcę przestępstwa, bo sami pokrzywdzeni, nie zdając sobie z tego sprawy, zacierają ślady pozostawione przez niego.

Falszywi akwizytorzy na ofiary kradzieży wybierają sobie osoby starsze, zamieszkujące samotnie lub krążą po różnego rodzaju urzędach czy instytucjach użyteczności publicznej, gdzie jako petenci, bez wzbudzania podejrzeń, wchodzą do chwilowo pustych, nie zamkniętych pomieszczeń biurowych czy socjalnych, skąd kradną torebki, portfele czy inne wartościowe przedmioty pozostawione przez nieostrożnych pracowników.

Wielu takich zdarzeń możemy uniknąć

przestrzegając podstawowych zasad zabezpieczenia mienia przed kradzieżami, zasad, które nie wymagają od nas żadnych nakładów finansowych. Kilka z nich chcielibyśmy Państwu przypomnieć:

1. Wychodząc, choćby na chwilę, z domu czy biura należy zamknąć drzwi na klucz (który nosimy przy sobie, a nie pozostawiamy pod wycieraczką czy w innym, znanym domownikom i ... złodziejom, miejscu). W mieszkaniach na parterze, pierwszym lub ostatnim piętrze, a także tam, gdzie np. korzystając z balkonów można przez otwarte okno dostać się do mieszkania, podczas nieobecności domowników zamykamy okna i drzwi, nawet w upały.
2. Wyjeżdżając na kilka dni z domu, poprosimy sąsiadów, aby zwracali uwagę na nasze mieszkanie. Dobrze jest też, aby ktoś znajomy wybierał korespondencję ze skrzynki, zbierał foldery reklamowe spod drzwi.
3. Jeśli nie mamy zamontowanego oświetlenia czasowego, można poprosić osobę opiekującą się naszym mieszkaniem o zapalenie w jednym z pomieszczeń choćby nocnej lampki, co stworzy pozory, że w domu ktoś jest.
4. Jeśli osoba obca, nawet po pozorem zażyłcia tabletek, poprosi o szklankę wody, nie wpuszczajmy jej do mieszkania. Wodę w szklance, czy krzeselko, na którym może usiąść i odzyskać siły, należy wynieść jej na podwórko, nie wpuszczając takiej osoby do mieszkania.
5. O wszystkich obcych, podejrzanie zachowujących się osobach, jakie zauważycie w pobliżu własnego domu, w sąsiedztwie czy w miejscu pracy, informujcie Państwo niezwłocznie Policję.

EWA SĘCZKOWSKA, MARIUSZ ŻELAZO

Konflikt powiatowy - dokumenty

Uchwała Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie

z 4 czerwca 2002. (stwierdza nieważność uchwały nr XXXIX/206/2002 Rady Powiatu w Kolbuszowej z dnia 29 kwietnia 2002r. w sprawie nie udzielenia absolutorium dla Zarządu Powiatu w Kolbuszowej)

(...)Absolutorium komunalne jest instytucją bezpośrednio związaną z wykonaniem budżetu jednostki samorządu terytorialnego przez organ wykonawczy tej jednostki. Udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium nastąpić może wyłącznie z tytułu wykonania budżetu. Aktu absolutorijnego nie można wykorzystywać do rozliczania zarządu z innych przyczyn, jak tylko wykonanie budżetu w ubiegłym roku.

(...) W toku rozpatrywania sprawozdania z wykonania budżetu powiatu Kolbuszowskiego Rada Powiatu w Kolbuszowej nie podważyła rzetelności samego sprawozdania, ani też nie oceniła negatywnie wykonania budżetu. Nie wskazano też na rozbieżności pomiędzy zaplanowanymi i wykonanymi dochodami i wydatkami, za wystąpienie których można było obarczyć zarząd powiatu. Przeciwnie, zabierający głos na sesji radni wykonanie budżetu ocenili pozytywnie. (...)

Z tych przyczyn należało uznać, że nieudzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu w Kolbuszowej za rok 2001 nastąpiło z innych przyczyn niż z tytułu niewykonania budżetu powiatu.

WOJEWODA PODKARPACKI

ROZSTRZYGNIĘCIE NADZORCZE

Na podstawie art.76,77 i 80 ust.1 z dnia 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz. U. z 2001r., Nr 142, poz.1591 ze zm.)

STWIERDZAM NIEWAŻNOŚĆ

Uchwały Nr XL/211//2002 Rady Powiatu w Kolbuszowej z dnia 16 maja 2002 w sprawie ustalenia Starości Powiatu Kolbuszowskiego wynagrodzenia miesięcznego.

UZASADNIENIE

(...) Stosunek pracy Starosty jest niewątpliwie stosunkiem pracy na podstawie wyboru albowiem zgodnie z brzmieniem art.27 ust.2 o samorządzie powiatowym Rada Powiatu wybiera starostę bezwzględną większością głosów ustawowego składu rady na okres kadencji.

W tym miejscu należy zauważyć, iż stosunek pracy z wyboru najbardziej zbliżony jest do umowy zawartej na czas określony, gdyż z góry wiadomo, jak długo trwa kadencja takiego pracownika. Wypowiedzenie zmieniające dotychczasowe warunki płacy jest dopuszczalne w tych przypadkach, w których możliwe jest wypowiedzenie umowy o pracę, co oznacza, iż nie może być ono zastosowane w odniesieniu do umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy oraz umowy na czas określony, gdy nie podlega ona wypowiedzeniu. (...)

"Głos oddzielny"

Kolbuszowa, 24. 06. 2002r.

W dniu 21 czerwca 2002 roku Radni Powiatu Kolbuszowskiego podjęli uchwałę w sprawie złożenia skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie Oddział Zamiejscowy w Rzeszowie na rozstrzygnięcie nadzoru Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie Nr XXI/2581/02r z dnia 4 czerwca 2002 w sprawie nie udzielenia przez Radę Powiatu absolutorium dla Zarządu Powiatu w Kolbuszowej. Uchylona przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Rzeszowie uchwała Rady Powiatu z dnia 29 kwietnia 2002r Nr XXXIX/206/02r nie posiadała żadnego uzasadnienia merytorycznego ani prawnego.

W konsekwencji Regionalna Izba Obrachunkowa w Rzeszowie uchyliła tę uchwałę Rady Powiatu między innymi uzasadniając:

"W toku rozpatrywania sprawozdania z wykonania budżetu powiatu kolbuszowskiego Rada Powiatu w Kolbuszowej nie podważyła rzetelności samego sprawozdania ani też nie oceniła negatywnie wykonania budżetu. Nie wskazano też na rozbieżności pomiędzy zaplanowanymi i wykonanymi dochodami i wydatkami, za wystąpienie których można by obarczać odpowiedzialnością Zarząd Powiatu.

Dlatego też radni powiatu w osobach: Kosiak Janusz, Lubera Zbigniew, Frączek Aleksandra, Mazan Stanisław, Mierzwa Jan, Mytych Władysław, Niemczyk Jan, Pieniek Kazimierz, Pogoda Waclaw, Przybyło Adam, Wilk Jerzy byli przeciwni kierowaniu skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

(PODPISY)

Miejska Rada Młodzieżowa



Radni Miejskiej Rady Młodzieżowej z Kolbuszowej przed gmachem Sejmu RP - na wycieczce zorganizowanej na zakończenie I kadencji.

Słowacy w powiecie

Goszcząca w powiecie (19 - 22 lipca) delegacja z Levočy (w niej starosta Peter Turek i przedsiębiorcy) odwiedziła, m.in. ZPOW "Orzech" i Kolbuszowską Fabrykę Mebli - Welle. Być może niedługo będą mieć miejsce konkretne porozumienia gospodarcze.

(-)

"Polak, Słowak - dwa bratanki"

Tak zatytułowany projekt przygotowany przez pracowników promocji i rozwoju powiatu w starostwie kolbuszowskim otrzymał dotację (kilka tysięcy dolarów) z Euroregionu "Karpaty". W wyniku tej decyzji we wrześniu odbędzie się w Kolbuszowej kilkudniowe spotkanie kilkudziesięciu młodych ludzi z Levočy i powiatu kolbuszowskiego.

(-)

Centrum Obsługi Inwestora

Od niedawna na terenie województwa podkarpackiego prowadzi swoją działalność Centrum Obsługi Inwestora w Rzeszowie. Jest to miejsce tzw. pierwszego kontaktu dla wszystkich zainteresowanych inwestowaniem w naszym województwie - inwestorów krajowych bądź zagranicznych oraz podmiotów i osób dysponujących potencjałem inwestycyjnym. Centrum Obsługi Inwestora w Rzeszowie jest komórką organizacyjną rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.

Jak każda tego typu placówka swoją pracę opiera na odpowiedniej bazie danych. Dlatego istotne jest ciągle jej uaktualnianie. Wszystkim zainteresowanym tego typu propozycją poniżej podajemy dane teleadresowe Centrum Obsługi Inwestora w Rzeszowie. Centrum jest zainteresowane głównie informacjami o dostępnych nieruchomościach oraz o przedsiębiorstwach i grupach produkcyjnych, które poszukują kooperantów. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z:

Centrum Obsługi Inwestora

35-064 Rzeszów
ul. Rynek 5
tel. (017) 852 43 76
www.coi.rzeszow.pl
e-mail: coi@coi.rzeszow.pl
lub ze Starostwem Powiatowym w Kolbuszowej, ul. Handlowa 4, pokój nr 204; tel. (017) 744 47 91, wew. 130.

A.R.



W nowym budynku Starostwa zamontowano już napęd windy osobowej...

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości własności Miasta i Gminy Kolbuszowa.

Przedmiotem przetargu jest :

1. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej na osiedlu "Polna", oznaczona nr ew. 2129 o pow. 0.1000 ha, objęta Kw 15195, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkaniowo-usługowej z ceną wywoławczą nieruchomości 13319 zł
2. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej na osiedlu "Polna", oznaczona nr ew. 2130 o pow. 0.1000 ha, objęta Kw 15195, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkaniowo-usługowej z ceną wywoławczą nieruchomości: 13 419 zł
3. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr ew. działki 1550/30 o pow. 0.0750 ha, objęta Kw 21820, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej, produkcyjnej i usługowej wraz ze służebnością gruntową opisaną na mapie włączonej do ewidencji zasobu powiatowego pod nr. 3307 - 17/5 - 196/02 z ceną wywoławczą nieruchomości: 4244 zł
4. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr. ew. działki 1125/59 o pow. 0.1180 ha, objęta Kw 21820. Przedmiotowa działka leży na terenie użytków zielonych, na których w pasie 200 m od drogi powiatowej dopuszcza się zabudowę mieszkaniową, produkcyjną i usługową z ceną wywoławczą nieruchomości: 5546 zł
5. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr. ew. działki 1125/60 o pow. 0.0477 ha, objęta Kw 21820. Przedmiotowa działka leży na terenie użytków zielonych na których w pasie 200 m od drogi powiatowej dopuszcza się zabudowę mieszkaniową, produkcyjną i usługową z ceną wywoławczą nieruchomości : 2546 zł
6. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr. ew. działki 1125/61 o pow. 0.0440 ha , objęta Kw 21820. Przedmiotowa działka leży na terenie użytków zielonych na których w pasie 200 m od drogi powiatowej dopuszcza się zabudowę mieszkaniową, produkcyjną i usługową z ceną wywoławczą nieruchomości: 2396 zł
7. Zabudowana nieruchomość gruntowa położona w Nowej Wsi przy drodze Kolbuszowa - Niwiska, oznaczona nr. ew. działki 1043/6 o pow. 0.0450 ha, objęta Kw 18735, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego pod usługi handlu. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem murowanym, jednokondygnacyjnym niepodpiwniczonym, wyposażonym w instalację ee. Powierzchnia zabudowy: 177.8 m² Powierzchnia użytkowa: 130.0 m² Kubatura budynku: 642 m³ Nieruchomość objęta przetargiem zwol-

niona jest z podatku VAT. Cena wywoławcza nieruchomości: 5644 zł

8. Zabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej przy drodze wojewódzkiej Kolbuszowa - Sokołów, oznaczona nr. ew. działki 1549/44 o pow. 0.0091ha, objęta Kw 20697, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy usługowo-handlowej. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem portierni, jednokondygnacyjnym, niepodpiwniczonym o powierzchni użytkowej 10.9 m², wyposażonym w instalację ee, wod-kan. Nieruchomość objęta przetargiem zwolniona jest z podatku VAT. Cena wywoławcza nieruchomości: 5844 zł
9. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej przy ul. Rzeszowskiej, oznaczona nr. ew. działki 1730/70 pow. 0.0517 ha, objęta Kw. 21979. Przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze funkcjonalnym M 5. Jest to teren istniejącej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem zabudowy usługowej i produkcyjnej. Działka objęta jest ochroną konserwatorską. Wszelka działalność inwestycyjna podlega uzgodnieniu z woj. konserwatorem zabytków. Cena wywoławcza nieruchomości: 9044 zł.
10. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej Górnej, oznaczona nr. ew. działki 4284/3 o pow. 0.23 ha, objęta Kw 21818, z oznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego symbolem A 14 R teren rolny. Cena wywoławcza nieruchomości: 4744 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14. 08. 2002r. o godzinie 10-tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej ul. Obrońców Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20 % ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem w kasie Urzędu w gotówce.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty.

Wadium ulega przypadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w rozporządzeniu

Rady Ministrów z dnia 13. 01.1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy /Dz.U.Nr.9 poz.30/.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokoju na 15 lub telefonicznie pod nr 22-71-333 w godzinach 8 - 15.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

ZARZĄD MIASTA I GMINY
W KOLBUSZOWEJ

Pieniądze do wzięcia

Dzięki programowi Unii Europejskiej PHARE 2000, który dofinansowuje inwestycje w małych i średnich firmach jest szansa na uzyskanie nawet 50 tys. euro. Wnioski o dofinansowanie projektów przyjmowane będą tylko do połowy października, tak więc czasu nie pozostaje za wiele. To czy uda się wykorzystać środki z PHARE zależy w głównej mierze od właścicieli małych i średnich firm.

Planowany czas inwestycji nie powinien przekraczać dwóch lat, z dopuszczalnym podziałem na maksimum dwa odrębnie rozliczalne etapy.

Rolnik będzie mógł otrzymać pomoc, jeżeli wraz z wnioskiem o pomoc finansową złoży plan marketingowy przedsięwzięcia, w którym zostanie uwzględniona możliwość sprzedaży planowej produkcji. Ponadto planowane przedsięwzięcie musi być oparte na technologii gwarantującej wysoką jakość produktu i być zgodne z wymogami higieny, ochrony środowiska i utrzymania zwierząt. Należy wskazać również rentowność planowanego przedsięwzięcia i możliwość jego finansowania bez zakłóceń płynności finansowej gospodarstwa.

Szczegółowe informacje na temat możliwości i sposobu skorzystania ze środków w ramach PHARE udzielają agencje rozwoju regionalnego:

1. Agencja Rozwoju Regionalnego "MARR" S.A. - tel. (017) 583-67-91
2. Rzeszowska Agencja Rozwoju regionalnego S.A. - tel. (017) 852-06-00
3. Centrum Wspierania Biznesu przy Stowarzyszeniu Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie - tel. (017) 866-12-54
4. Izba Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie - tel. (017)854-90-50
5. Stowarzyszenie Promocji Przedsiębiorczości w Rzeszowie - tel. (017) 866-12-50

S.L.

TANI URZĘDNIK

Jak wynika z ostatnich badań przeprowadzonych przez "WSPÓLNOTE", administracja w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej jest jedną z najtańszych w kraju (na 7 miejscu), zaś w województwie podkarpackim na 2 miejscu. Wyprzedza nas tylko starostwo strzyżowskie.

Z tego powinien być zadowolony podatnik, ale czy urzędnik będzie dobrze wykonywał swoje obowiązki - jest ich coraz więcej - za coraz bardziej odstające od standardów pieniądze?

(-)

WAKACJE Z DOBRYM FILMEM

Powiatowe Centrum Kultury w Kolbuszowej organizuje wyjazd na początku sierpnia 2002r. na Festiwal Filmów Fabularnych w Kazimierzu Dolnym. Bliższe informacje pod numerem tel. 22 80 492 w godz. od 8.00- 15.00.

EDUKACJA

SPOTKANIE PO LATACH

Gdy opuszczamy szkołę, oddychamy z ulgą: "Wreszcie skończyła się nasza udręka, wypracowania, klasówki, odpytywanie". Ale po dwudziestu, trzydziestu latach okazuje się, że najprzyjemniejsze wspomnienia związane są właśnie ze szkołą, gdy nie byliśmy już dziećmi, a jeszcze nie wkroczyliśmy w dorosłość. Jak inaczej, jeżeli nie z rozrzewaniem, wspominać wrzuconego pod spódnicę koleżanki chrzyszczca.



Powspominać zapragnęli maturzyści rocznik 1952 - po pięćdziesięciu latach od matury. Powymysłodawcą spotkania był pan Maciej Kurda, który zgromadził komitet organizacyjny w składzie: pani Helena Serafin, pani Apollonia Chudzik, pan Stefan Białek, pan Mieczysław Łakomy i pan Jan Surdej. Trudy przygotowań zaowocowały zorganizowaniem udanego spotkania po latach, które odbyło się 27 czerwca 2002 roku.

Najwięcej wzruszeń, łez i równocześnie uśmiechu towarzyszyło wszystkim zaproszonym podczas pierwszych chwil spotkania, gdy na podwórku obecnej Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej (w latach pięćdziesiątych Liceum Ogólnokształcące) schodzili się byli uczniowie rozpoznając się czasami po pięćdziesięciu latach niewidzenia. Gościem honorowym była jedyna żyjąca profesorka pani Helena Burkiewicz - nauczycielka matematyki. O godzinie 10 odbyła się uroczysta msza święta, którą uświetnił kazaniem ksiądz Jan Chmura. Następnie uczestnicy spotkania złożyli wiązanki kwiatów na grobach nieżyjących profesorów: dyrektora Jana Tokarza, wychowawcy Stanisława Kądzieli, księdza Józefa Cieśli, Marii Augustynowicz, Genowefy Kurdy, Władysława Burkiewicza, Jana Skowrońskiego, Stanisława Janczyka, Tadeusza Żeglina, Michała Czartoryskiego, Karola Koziola, Karola Grodeckiego, Juliana Jabłońskiego i Kazimierza Skowrońskiego. Po zwiedzeniu Liceum Ogólnokształcącego im. J. Bytnara w Kolbuszowej uczestnicy powrócili do szkoły podstawowej, by dzięki uprzejmości pani dyrektor Julii Czachor przenieść się wspomnieniami do przeszłości w murach swojej byłej szkoły. Wójt klasy XI pan Jan Stec rozpoczynając spotkanie, zaproponował, aby uczcić minutą ciszy zmarłych kolegów: Stanisława Augustyna, Halinę Stępień, Walerię Piechota, Stanisława Sudola, Mariana Parysa i Jana Wlazło, specjalną modlitwą za zmarłych odmówił pan Jerzy Stopa. Później każdy uczestnik został jeszcze raz wyrwany do tablicy przez panią profesor, tym razem temat

odpowiedzi: własne życie. Można było się pochwalić osiągnięciami, rodziną, powspominać, przedstawić nigdy niezadane pytanie i uzyskać odpowiedzi, wyjawić skrywane myśli.

Spotkanie zakończyło się obiadem w restauracji hotelowej na stadionie. Ale na tym nie koniec! Tak bardzo spodobało się uczestnikom spotkanie po latach, że postanowili powtórzyć zjazd za pięć lat.

KOMITET ORGANIZACYJNY

W czerwcu w Kolbuszowej chętni się spotkali co pół wieku temu maturę zdawali

Organizatorom trzeba podziękować że tak liczną grupę umieli zwerbować

Chociaż my się kiedyś bardzo dobrze znali lecz teraz na nowo się zapoznawali

Z różnych krańców Polski byli uczestnicy którzy brali udział w niezwykłej rocznicy

Byli pedagodzy i ekonomiści lekarz, stomatolog no i biuraliści

Reprezentowali przeróżne zawody A jeden z kolegów przyleciał zza wody

Radość była wielka że wśród nas też była przemiła profesor co matmy uczyła

A swoim wyglądem wszystkich zachwyciła jakby przed pół wiekiem uczennicą była

Było wiele wspomnień i dużo gadania no i wielka radość z naszego spotkania

Odżyły wspomnienia z okresu młodości z żalem powracamy do rzeczywistości

A teraz marzymy jakby dobrze było by taki spotkanie znów się powtórzyło

Helena Majek

Listy

OSTATNI CZERWCOWY DZIEŃ...

W tym roku żegnali się ze szkołą pierwsi absolwenci gimnazjów. To bardzo ważne wydarzenie. W Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej również odbyła się taka uroczystość. Świadectwo ukończenia otrzymało 194 uczniów.



Pożegnanie klas trzecich odbyło się 20 czerwca w godzinach popołudniowych. Zakończenie edukacji w gimnazjum to dzień wyjątkowy dla młodzieży, władz oświatowych, pedagogów i rodziców. Nic dziwnego, że przejdzie on do historii szkoły. Przygotowania zaabsorbowały nie tylko uczestników części artystycznej, ale także panie A. Chrząstek, B. Puzio, które podjęły się tego zadania we współpracy z panią J. Lubera - opiekunką chóru szkolnego. Próby przed występem okazały się bardzo pracowite, a panie polonistki wciąż nanosiły poprawki. Jeszcze ostatniego dnia przed południem gimnazjaliści zmagali się z tekstami literackimi i piosenkami, by wieczorem zaprezentować się perfekcyjnie. Wiadomo, chcieliśmy się pokazać z jak najlepszej strony zaproszonym gościom, nauczycielom, rodzicom, a koleżankom i kolegom udowodnić, że potrafimy godnie prezentować społeczność uczniowską. Osobiście brałam w tym udział i wystąpiłam w roli prymuski.

Nasz opiekun duchowy ksiądz Grzegorz Kamiński odprawił mszę świętą w kościele parafialnym p.w. Wszystkich Świętych, w czasie której wygłosił bardzo wzruszające kazanie. Znalazły się w nim nie tylko wspomnienia tego, co w przeciągu trzech lat było dobre i złe, ale także ważne rady na przyszłość. W czasie mszy młodzież wręczyła siostrze Beacie Jurczyńskiej kwiaty i podziękowała za poświęcenie, wyrozumiałość i trud włożony w przekazywanie prawd Bożych oraz przygotowania uczniów do konkursów o tematyce religijnej. To dzięki siostrze zajmowaliśmy wysokie lokaty w powiecie i województwie. Umocnieni duchowo przyszliśmy do szkoły na uroczyste pożegnanie trzecich klas. Program artystyczny pod hasłem: "O wieku młody! Tyś wiosną człowieka (...), z którego potem resztę wieku żyje" (J. I. Kraszewski) zawierał prócz słów powagi humorystyczne scenki literackie i pożegnalne piosenki. Muszę stwierdzić, że wykazał on, iż młodzież naszego gimnazjum sprostała wymaganiom reformy, co udowodniła swoim występem. Pomimo wesołych scen, słowa ko-

leżanki A. Kardys: "Tak jak w szkole nigdy potem ci nie będzie..." uświadomiły zebranym, że to już ostatni raz poczciwa szkoła gości nas w swoich murach. Nic dziwnego, że wielu absolwentom nie udało się powstrzymać łez wzruszenia i żalu. Tak jak ja zrozumieli, że coś się kończy.... Część artystyczna i ostatnie wystąpienia pani dyrektor A. Ragan i E. Tylutkiej oraz zaproszonych gości uświadomiły wszystkim uczniom, że trzy lata spędzone w gimnazjum już za nami. I choć zdarzały się chwile smutne, to poszły szybko w zapomnienie, bo rozjaśniały je radosne. To te radosne chwile były wyjątkowe i niepowtarzalne i zaowocują w nowych szkołach.

Gdy wszystkim pożegnaliśmy powininością stało się zadość, niezastąpieni rodzice zaprosili absolwentów na wspaniały poczęstunek, a później... A później rozpoczęła się ostatnia dyskoteka w niezwyklej atmosferze. Wszyscy bawili się wspaniale.

Tak nasza edukacja na poziomie gimnazjum dobiegła końca. Z nutą radości, ale też żalu i niepewności rozstaliśmy się z naszymi nauczycielami i szkołą. Nie wrócimy już do niej jako uczniowie, bo czas pożegnań minął. Możliwe, że z wieloma przyjaciółmi już się nie spotkamy, gdyż nasze drogi się rozchodzą. Zresztą nie wraca się do tego samego miejsca, bo życie toczy się dalej. Koleżanka E. Jamróz słowami wiersza zapewniła: "nie będziemy repetować żadnej zimy ani lata..." i postaramy się godnie reprezentować nasze gimnazjum w nowych szkołach.

Lata spędzone w gimnazjum, to ważny okres w młodym życiu każdego człowieka. A że tak było, nie należy wątpić, bo wszyscy ukończyli drugi etap edukacji. Mam nadzieję, że nasze przyszłe życie nie przekreśli fundamentów stworzonych przez trzy lata i będzie można powiedzieć, że jesteśmy jak wiatr:

„co wieje jak trzeba, tyle, żeby wszystko na czas mogło kwitnąć i owocować. I po tych zostaje piękno naszego świata”. W myśl tej sentencji K. Siesickiej dorastamy po to, by czynić świat pięknym o ile niszczące siły go nie wykoślawią.

M. KURYŁO

Egzaminy w gimnazjach

"Wiedza jest skarbem, a praktyka jest kluczem do niego" - powiedział Feliks Feldheim - i z pewnością taka idea przyświecała reformatorom szkolnictwa. Świetnie jest umieć i zastosować zdobytą wiedzę w praktyce. W takim duchu opracowano więc programy nauczania, rozkłady materiału, realizowano lekcje.

Minęły trzy lata nauczania w nowej, zreformowanej szkole, trzy lata funkcjonowania gimnazjum. Nadeszła pora sprawdzianu. Jeszcze w październiku uczniowie pisząc egzamin próbny mogli doświadczyć, chociaż przy mniejszym stresie i bez konsekwencji tego, co czeka ich na właściwym egzaminie gimnazjalnym. A ten odbył się 14 i 15 maja 2002 roku.

W pierwszym dniu sprawdzane były wiadomości uczniów z przedmiotów humanistycznych (język polski, historia, wiedza o społeczeństwie, sztuka), a drugiego dnia z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych (biologia, chemia, geografia i fizyka). Za każdą część można było zdobyć po 50 punktów, czyli poprawnie napisany egzamin dawał uczniom 100 punktów. Nad przebiegiem egzaminów czuwała specjalna komisja, powołana przez dyrektora, a złożona z nauczycieli zatrudnionych w szkole. To oni, członkowie komisji, zadbali o właściwą atmosferę, to oni podtrzymywali przerażonych podopiecznych na duchu, to oni denerwowali się wspólnie ze swoimi uczniami. Czy warto było się bać? Okazuje się, że nie. Każdy kto systematycznie pracował i uczestniczył w zajęciach oraz (ta uwaga dotyczy uczniów) nie dał się ponieść emocjom i nie spaliły go tzw. nerwy, poradził sobie z egzaminem bez problemu. A przewinięły się przez niego, zgodnie zresztą z oczekiwaniami, przeróżne zadania - łatwe i trudne, polegające na znalezieniu prawidłowej odpowiedzi oraz takie, które wymagały od ucznia wykazania się określonymi umiejętnościami, logicznym myśleniem.

Ten pierwszy gimnazjalny sprawdzian wiadomości był bardzo cennym doświadczeniem dla nas wszystkich - uczniów i nauczycieli.

M. KORNAK

20 lat minęło

8 czerwca w 20 rocznicę matury w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni odbyło się spotkanie wspomnieniowe absolwentów 5-letniego Technikum Hodowlanego. Rozpoczęto się mszą św. odprawioną w kaplicy przez ks. Jana Gniewka - absolwenta szkoły i ks. dziekana Stanisława Wójcika. W czasie mszy każdy z uczestniczących mógł prosić o modlitwę we własnej intencji.



Czas nagle się zatrzymał i znów poczuliśmy się pełni energii i wiary w to, że nie ma rzeczy niemożliwych. Rzeczywistość przemiaszała się z przeszłością i z przyszłością. Potem do wspólnej fotografii ustawili się wszyscy przybyli absolwenci: Wiesia Bakaj, Grażyna Baran, Krzysiek Bujak, Rysiek Buława, Adam Ciepiela, Jasiu Gniewek, Marysia Gorczyca, Antek Kardyś, Dorota Kucharzyk, Jadzia Kwaśnik, Ala Lenart, Emilka Maciąg, Staszek Majczak, Ela Paduch, Basia Piórek, Zbyszek Rzepka, Helenka Sitko, Tereska Szczęch, Romek Wit, Rysiek Zuba, Gienek Żak, Andrzej Żywiec i nasza wychowawczyni Wenancja Górka z mężem Józefem Górką, który był również naszym nauczycielem przedmiotów zawodowych. Na tej wspólnej fotografii zabrakło niestety: Ali i Małgosi Dziuba, Marysi Filip, Ewy Gul, Marysi Konefał, Bożeny Kopec, Krzyska Łagowskiego, Mirka Niemca, Marysi Ożóg, Staszka Rejmana, Agnieszki Rząsy, Marysi Seremet i Heńka Wiącka.

Po obiedzie rozpoczęła się niecodzienna "lekcja wychowawcza". Obecny dyrektor ZSR Tadeusz Kubiś przyniósł z archiwum nasz dziennik i wyczytywani przez panią profesor opowiadaliśmy po kolei co udało nam się zrealizować przez te 20 lat, czego dokonać, a z czego musieliśmy zrezygnować. Życie czasami pisze zadziwiające scenariusze, ale tak się złożyło, że każdy z nas odnalazł swoje własne miejsce na ziemi; prawie wszyscy założyli swoje rodziny i realizują się w życiu. Byliśmy wyjątkową klasą; łączyła nas jakaś niepojęta więź i mimo, że nie mieliśmy jakiś większych ambicji "wyszliśmy na ludzi". Wśród nas jest wojskowy w randze majora, pracownik uniwersytecki, lekarz stomatolog, dwóch pedagogów, ksiądz, policjant, bibliotekarz, kilku urzędników i prawnik. Kilkoro ma własne, dobrze prosperujące firmy.

Przez te dwadzieścia lat zdołaliśmy wyznaczyć sobie nowe cele, zrealizować niektóre plany i pogodzić się z tym co nieuniknione. Nauczyliśmy się cenić rzeczy małe, ale jednocześnie dążyć do rzeczy wielkich. Wyniesiona ze szkoły wiedza, wrażliwość, ciepło i umiejętność wyciągania właściwych wniosków procentują w naszym życiu. Nie dajemy się łatwo porwać zawiści, umiemy budować właściwe relacje między ludźmi i z pokorą przyjmujemy to, co nam daje los. Mimo, że każdy z nas dźwiga jakiś bagaż własnych doświadczeń, w głębi duszy nadal jesteśmy tymi naiwnymi, młodymi ludźmi, którzy wierzą w triumf dobra nad złem. Świat wokół nas się zmienił; nie wszystko ma tak wyraźne barwy, ale w nas wciąż jest nadzieja.

Podczas zwiedzania szkoły i gospodarstwa przypominaliśmy sobie różne wydarzenia. Wtedy były one dla nas dramatem - dziś, po latach nabrały innego wymiaru i okazały się tylko małym ogniwem w łańcuchu przyszłych wydarzeń. Kończyliśmy szkołę w trudnym, przełomowym okresie. Wprowadzono właśnie stan wojenny (byliśmy jedyną klasą która nie miała studniówki), w kraju działy się sprawy, do których nie umieliśmy nabrać dystansu. Musieliśmy bardzo szybko dojrzeć i nauczyć się oddzielać ziarno od plew. Dziś jesteśmy dojrzałymi ludźmi i takie spotkanie po latach pozwoliło nam choć na chwilę powrócić do tych burzliwych, ale jednak beztrząskich lat.

Dziękujemy obecnej dyrekcji ZSR pp. Tadeuszowi Kubisiowi i Barbarze Oślizło za udostępnienie obiektów szkolnych i udział w naszym spotkaniu. Następną już za pięć lat. Czy wszyscy się jeszcze spotkamy?

ELŻBIETA KWAŚNIK

Religijny supermarket czyli porozmawiajmy o... sektach

Świat stał się globalnym religijnym supermarketem. Na półkach pełno atrakcyjnych ofert, obiecujących lepsze jutro i szczęśliwsze dziś. Obracając się w tym światowym religijnym supermarketcie uważać musimy, abyśmy się nie zagubili, abyśmy wybrali właściwy "towar", z właściwej, niekoniecznie najniższej i najbardziej kuszącej półki. Dlaczego? Dlatego, że na tych najłatwiejszych, najniższych i najbarwniejszych półkach, często pięknie opakowane w słowa i "miłość" (która nie jest miłością lecz uzależnieniem) leżą "towary" zepsute, przedatowane, wprowadzające zgniliznę, zło, pustkę w duszę człowieka.

Czym te zepsute "towary" są? Dlaczego są zepsute, choć na pozór wyglądają tak pięknie, tak zachęcająco? Są wytworem ludzkiej myśli, ludzkich wyimaginowanych - nierealnych pragnień, czasem można by rzec ludzkiego geniuszu lub ludzkiej przemyślanej działalności zbrodniczej. Często są buntem przeciwko Bogu, człowiekowi, światu. We współczesnym świecie określa się je jednym mianem: sekty. To właśnie jest "towar", po który nie należy sięgać, jeżeli nie chce się zniszczyć siebie i swoich bliskich.

Czym jest sekta? Według ks. A. Zwolińskiego: "Sekta jest ruchem totalitarnym, najczęściej podszywanym się pod grupę religijną, kulturalną lub terapeutyczną. Grupa ta wymaga od swoich członków całkowitego posłuszeństwa, oddania się idei, darmowej pracy dla grupy i przywódcy. Dzięki zastosowaniu rozbudowanego systemu kontroli, zakazów i kar oraz technik psychologicznych doprowadza do całkowitej zależności adeptów od grupy przy zniszczeniu związków rodzinnych i społecznych". Krócej, według St. Hassana: "Sektą jest każda organizacja, która dla osiągnięcia własnych celów posługuje się oszustwem bez względu na to, czy jest oficjalnie uznawana za religijną czy świecką".

To, co zepsute, złe, co prowadzi do zniszczenia jednostki ludzkiej, ludzkiego "ja" przedostało się do sekt. Często pod hasłem dobroci, miłości, pomocy, dialogu kryje się chęć zapanowania człowieka nad człowiekiem w sposób, który lekceważy ludzką godność. Może więc warto, abyśmy przed podjęciem decyzji sięgnięcia po ten pięknie opakowany "towar" poznali co kryje się pod opakowaniem (czytaj: hasłem), jakim przywódcy sekt pragną nas zachęcić do zainteresowania się tym co chcą nam sprzedać... cdn.

S. HALINA CHOJNACKA

"Matematyka jest alfabetem przy pomocy, którego Bóg opisał wszechświat"

Te słowa Galileusza są mottem Powiatowego Międzygimnazjalnego Konkursu Matematycznego o tytuł "MĄDREJ SOWY" organizowanego już po raz drugi przez Gimnazjum w Majdanie Królewskim. Konkurs adresowany jest do uczniów kl. II i III gimnazjów powiatu kolbuszowskiego oraz miasta Nowa Dęba. Patronat honorowy nad nim objęli: senator Janina Sagatowska, starosta Zbigniew Lenart oraz wójt Gminy Majdan Królewski Jerzy Wilk.

Konkurs odbył się 29 maja i wzięło w nim udział 45 uczniów. Składał się z dwóch tur: zadania otwarte oraz zadania testowe.

Zwycięzcą konkursu i tytuł "MĄDREJ SOWY" wywalczył uczeń Publicznego Gimnazjum z Majdanu Królewskiego Grzegorz Wołosz. Drugie miejsce zajęły Anna Tomczyk z Gimnazjum nr 1 z Nowej Dęby i Agnieszka Rząsa z Gimnazjum nr 2 z Kolbuszowej.

W dziesiątce najlepszych matematyków powiatu kolbuszowskiego znaleźli się: Bartosz Wyzga (Gimnazjum nr 2 Kolbuszowa), Paweł Kluk (Gimnazjum nr 1 Kolbuszowa), Andrzej Plis (Gimnazjum nr 2 Kolbuszowa), Anna Bielań (Gimnazjum nr 2 Kolbuszowa) i Agnieszka Zuba (Gimnazjum Dzikowiec).

ELŻBIETA MARKOWICZ

Oświata w gminie Niwiska

cz. 3

HUCISKO

Początki oświaty w tej wiosce sięgają lat 20-tych ubiegłego stulecia. Trudno jest podać dokładną datę powstania pierwszej szkoły ze względu na brak materiałów źródłowych. Po przeprowadzonych rozmowach z najstarszymi mieszkańcami wsi udało się zebrać informacje, że ludzie uczyli się wieczorami w domach u wykształconych gospodarzy, np. u Pawła Jemiolo. We wspomnianym okresie istniała 4-klasowa szkoła mieszcząca się w dworku drewnianym, który wykupił i udostępnił dzieciom p. Jan Jemiolo. Wszyscy uczyli się w jednym pomieszczeniu. Nauczycielami byli: p. Zdryl, Gabriel Marek z Kupna i pani Augustyn.

Wzrastająca liczba uczących się dzieci była przyczyną budowy nowej drewnianej szkoły. Tuż przed II wojną uczyło się do niej 106 dzieci z okolicznych wsi: Huciska, Leszcz, Zapola i Trześni. Pierwsze i drugie klasy piisały w zeszytach ołówkiem, dopiero od trzeciej klasy można było używać atramentu. Rodzice dostarczali dzieciom śniadanie; Maria Krutys przynosiła codziennie chleb, Anna Świder kawę zbożową z mlekiem. Trud nauczania w tym czasie podjęła mieszkająca w szkole w Niwiskach Jadwiga Stec, którą dowoził furmanką Władysław Dzik. Późniejsi kierownicy szkoły to p. Podolak i p. Piotrowski, który zginął w czasie wojny z rąk Niemców.

Burzliwe dzieje okupacji nie ominęły również Huciska, leżącego w pobliżu wyrzutni rakiet V1 i V2 w Bliźnie. Okoliczne tereny do maja 1941 miały być wysiedlone. Po wysiedleniu Niwisk, tamtejszy proboszcz, kapłan AK ks. Jan Kurek, pozostał z wiernymi. Przeniósł się do szkoły w Hucisku, tam urządził w sali kaplicę i odprawiał w niej nabożeństwa narażając swoje życie. Uczył w niej

wieczorami, a pierwsza komunia święta dla dzieci odbyła się 19 czerwca 1941 roku. Taki stan utrzymywał się do Wielkanocy 1942. Później esesmani rozebrali budynek, a materiał wykorzystali pod osiedla robotnicze w Domatkowie.

W 1946 roku zaczęło powoli odbudowywać się szkolnictwo. W innym miejscu niż przed wojną stanął niemiecki budynek przywieziony z Rzeszowa. Niedługo potem, wybudowano drewnianą szkołę na podmurówce z cegły. Swoją pracę rozpoczęli: p. Antoni Łukasik, a po nim pani Kaborowska z siostrą - uciekinierki ze wschodu. W latach 50-tych nauczał Stanisław Chruściel. W jednej z sal szkolnych mieszkał jego następca Edward Bawol. Jako pierwszy w okolicy oświetlał

mieszkanie prądem, który uzyskał z energii wiatru. Dnia 7 IX 1958 miejscowe kobiety zażądały zawieszenia krzyży w szkole, ale ówczesne władze odmówiły, więc nauka religii odbywała się w domu pana Mariana Tetlaka. Kolejnymi dyrektorami byli: p. Joanna Zielińska, p. Helena Kopacz, p. Halina Spaniał, p. Teresa Haracz.

Po wojnie liczba uczniów zmalała do 76 (1965 r.) W roku szkolnym 1974/1975 do szkoły podstawowej w Hucisku uczęszczało 116 dzieci, a do utworzonych szkół filialnych w Leszczach i Zapolu odpowiednio: 17 i 15. Razem ze 148 dziećmi pracowało ośmiu nauczycieli.

W latach 80-tych podjęto się budowy nowej szkoły. Uroczyste otwarcie nastąpiło w 1985 roku. Obok szkoły powstało boisko sportowe. Obecnie jej dyrektorem jest p. Janusz Skowroński. Mieszkańcy są dumni z tak bogatej historii oświaty w tej miejscowości. Byłymi uczniami są obecni nauczyciele: p. Halina Nosal, p. Danuta Dyło i Ewa Porzuczek.

ANTONI WIĘCH I EDWARD DUDZIAK



Kolbuszowskie niwy

Niezwykle cennym źródłem informacji o sytuacji przyrodniczo-ekonomicznej Galicji są katastry gruntowe, czyli urzędowe opisy nieruchomości, sporządzone przez Austriaków w celu opodatkowania. Dokumenty te znajdują się w Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, dostępne tylko dla badaczy, zawodowych historyków.

W Galicji do roku 1785, w którym to przeprowadzono reformę podatkową, wymiar podatku gruntowego wymierzano na podstawie zeznań podatników czyli tzw. fasji. Pierwszy taki opis (spis) nazwano metryką józeffińską. Bogactwo informacji zawartych w tych spisach może się stać podmiotem dociekań m.in. historyków - regionalistów z naszego terenu. Interesujące są dane dotyczące miasta Kolbuszowej i przyległych wsi.

Metryka józeffińska zawiera informacje o strukturze użytkowania ziemi. Zasto-

sowany podział na ogrody, pola orne, łąki, pastwiska, lasy oczywiście nie odpowiada identycznym terminom uważanym współcześnie.

Obszar dawnej Kolbuszowej podzielony był na cztery niwy o następujących nazwach:

1. **CEGIELNIARÓWKA**, zaczynała się wzdłuż od miasta do granic Nowej Wsi, a wszerz od granic Kolbuszowej Dolnej do gościńca przeclawskiego;
2. **JASTRZĘBIEC**, przebiegała wzdłuż od miasta do granic Nowej Wsi, a wszerz od gościńca przeclawskiego do drogi pod Kierkiem (dzisiaj ulica Krakowska);
3. **PODKIERUKUCIE**, zaczynała się wzdłuż od miasta, a kończyła się u granic Nowej Wsi i Brzezówki, a wszerz do drogi Brzezówka;
4. **PODSTAWIE**, rozpoczynało się wzdłuż od gościńca sędziszowskiego, ciągnęła

się wedle granic Kolbuszowej Górnej aż do stawu (dzisiaj stawy).

Pierwsza niwa Cegielarówka obejmowała grunty kolbuszowskiego probostwa (tzw. Księżę Pola) i pola miejskie. Charakterystyka gleb była następująca: "... składa się z siwego i popielatego, częściowo szczerbatego, białego i żółtego piasku o suprowatej i zimnej ziemi...". Na gruntach tej niwy uprawiano żyto jako oziminę, a na wiosnę wysiewano jęczmień i owies. Zalecano tą ziemię użyźnić obornikiem. Ile wysiewano? Np. 1 mórg pola żyta 30 garnców, jęczmienia 32, zaś owsa 34. Mieszczanie całe pole uprawiają, natomiast ksiądz tylko część pozostawia ugorem.

Podobna sytuacja była na obszarze pozostałych niw. Oprócz gruntów uprawnych na nizinach znajdowały się łąki między polami o niewielkiej wydajności siana. Potraw zbierano rzadziej. Natomiast najniższej przebiegały pastwiska służące do wypasu bydła. Właścicielami tych gruntów byli: mieszczanie kolbuszowscy, miejscowe probostwo i dwór księcia Jerzego Marcina

KULTURA...

Jubileusz Joanny Krzaklewskiej

25 lipca bieżącego, 2002 r., przypada dziewięćdziesiąta rocznica urodzin pani Joanny Krzaklewskiej, wdowy po lekarzu Stanisławie Krzaklewskim, niegdyś wspaniałej obywatelki i społeczno-kulturalnej działaczki Kolbuszowej, a od trzydziestu lat, od chwili śmierci męża, mieszkanki Rzeszowa. Wysoka i jeszcze wciąż rzadka rocznica urodzin pozwala nam przypomnieć przezacną Osobę Solenizantki.

Joanna Krzaklewska urodziła się w 1912 r. w mieście Droginia, położonym nieco na północ od Nowego Sącza. Miejscowości tej nie ma już od lat, gdyż rozciąga się na jej terenie Jezioro Rożnowskie. Pani Joanna była starszym dzieckiem Mieczysława Owoca, nauczyciela i jego żony Marii z Węgrzynów. Z rodzeństwa miała tylko młodszego brata, Mariana. Wkrótce po urodzeniu się pani Joanny rodzice przenieśli się do Lwowa i to miasto stało się dla niej ukochanym miastem rodzinnym. W nim ukończyła szkołę powszechną, Gimnazjum im. Królowej Jadwigi oraz studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu im. Króla Jana Kazimierza Wazy. W nim wyszła za mąż i urodziła dwoje dzieci, córki Barbarę i Grażynę. Uczucia do Lwowa pielęgnuje pani Krzaklewska do dzisiaj. Drugim bliskim jej miastem był zawsze Nowy Sącz, gdzie był dom rodzinny Matki, Marii Owocowej.

Kończąc studia poznała pana Stanisława Krzaklewskiego, młodego lekarza, dwa lata starszego od niej, pracującego już od grudnia 1936 r. w lwowskim Państwowym Szpitalu Powszechnym. W 1940 r. Joanna Krzaklewska urodziła pierwsze dziecko, Barbarę, a w rok później drugie, Grażynę.

Gdy na wiosnę 1944 r. Armia Czerwona wypędzała Niemców z przedwojennych ziem wschodnich II Rzeczypospolitej Stanisław i Joanna Krzaklewscy opuścili Lwów i przyjechali do Małopolski Zachodniej. On podjął praktykę lekarską w miasteczku Ulanów w powiecie niskim, ona zajęła się wychowywaniem córeczek. W Ulanowie, w listopadzie 1946 r. urodził się

Lubomirskiego. Poddani mieli obowiązek odrabiać pańszczyznę, płacić czynsz i dziesięcinę.

Z opisów tych można stwierdzić, że to w naszej okolicy pod koniec XVIII wieku w dalszym ciągu obowiązywała trójpolówka (system uprawy ziemi ciągnący się od czasów średniowiecza) wysiewano na zimę - ozimina, na wiosnę - jare i pozostałe pole ugorzano - zostawiano ugorem. Do postępowych metod gospodarowania w owym czasie zaliczyć należy stosowanie płodozmianu (żyto - jęczmień, owies lub odwrótne) i użyźnianie gleby obornikiem tzw. "gnojenie".

Dokument ten opisujący ówczesne gospodarowanie na obszarze miast podpisał następujący mieszczanie: Marcin Gawęcki - wójt, Franciszek Łosiński, Józef Goliński, Antoni Łosiński. Źródła historyczne świadczą o długotrwałym i niezmiennym sposobie gospodarowania w obszarze rejonu kolbuszowskiego. Przytoczone tu nazwy niw można wykorzystać współcześnie do nazw powstających w mieście Kolbuszowej i będzie to nawiązanie do tradycji.

MARIAN PIÓREK

im syn Wojciech, a w dwa lata później, we wrześniu 1948 r., drugi syn, który dostał przy chrzcie imiona - Stanisław, Krzysztof Tadeusz. W roku 1948 Stanisław Krzaklewski, znakomity chirurg, przyjął pracę dyrektora Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej. Pani Krzaklewska zainteresowała się od razu miejscowym życiem społecznym i podjęła działalność charytatywną w Zarządzie Oddziału Powiatowego PCK. Pracowała w nim, jak i w Komitecie Przeciwalkoholowym, do końca pobytu w Kolbuszowej. 23 sierpnia 1950 pani Joanna urodziła dwóch synów, ale jeden z nich, Jan, był martwy. Drugiego ochrzczono w dniu urodzin nadając mu imiona Marian Bronisław.

Joanna Krzaklewska prowadziła dom, wspólnie z mężem wychowywała dzieci i pomagała mężowi przy budowie rodzinnego domu w Kolbuszowej przy ul. Lipowej. Dalej pełniła różne funkcje społeczne. Przejęła się żywo założeniem, w roku 1956-57, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami im. Juliana Macieja Goslara, przemianowanego później na Towarzystwo Kultury, była członkiem jego Zarządu, chętnie udzielającym się, do końca pobytu w Kolbuszowej. Interesowała się sprawą utworzenia przez Towarzystwo Muzeum Regionalnego.

W czerwcu 1974 r. zmarł nagle, w wieku 64 lat, Stanisław Krzaklewski. Utrzymanie, po śmierci męża, dużego domu, z którego dzieci wyszły już w świat, było dla pani Joanny kłopotliwe. Realna i odważna, nigdy nie przywiązująca wielkiej wagi do materialnych rzeczy, zdecydowała się sprzedać dom i uzyskać dla siebie jakieś małe mieszkanie. Chciała otrzymać to mieszkanie w Kolbuszowej i być blisko grobu męża, który serdecznie pielęgnowała. Sprzedawszy dom, jeszcze w latach siedemdziesiątych, nie mogła doczekać się



przydziału mieszkania ze Spółdzielni Mieszkaniowej. Wtedy syn Krzysztof, inżynier architekt, kupił jej mieszkanie w Rzeszowie.

Pani Joanna śledziła kariery swoich dzieci, pozostawiając im pełną swobodę w postępowaniu. W 1992 r. dr Marian Krzaklewski został wybrany przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". W tym samym roku Barbara Krzaklewska-Frączkowska została wybrana na posła do Sejmu, a w roku 1997 dostąpiła tego zaszczytu po raz drugi. W roku 2000 Marian Krzaklewski, przewodniczący NSZZ "Solidarność" i twórca Akcji Wyborczej "Solidarność", był kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej. Joanna Krzaklewska doczekała się czternaściorga wnucząt a teraz pierwszych prawnucząt. W dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin, szanujący Ją i oddani Jej kolbuszowianie życzą Jej dwustu lat życia, zdrowia i radości z wiedzą, że wspaniale przeżyła czas dany Jej na tej ziemi i dobrze przysłużyła się Ojczyźnie.

HALINA DUDZIŃSKA

**Pani Joannie Krzaklewskiej
Honorowemu Członkowi
Regionalnego Towarzystwa Kultury im. J. M. Goslara
najserdeczniejsze życzenia
z okazji jubileuszu
dziewięćdziesięciolecia urodzin**

składają

**Członkowie, Zarząd Towarzystwa
i Redakcja "Ziemi Kolbuszowskiej".**

Muzyka z naszych stron

Wywiad z Janem Marcem - ludowym skrzypkiem z Kosów.

• Od kiedy datuje się Pana przygodę ze skrzypcami, jak wyglądały początki Pańskiej nauki gry na tym instrumencie?

Zacząłem naukę gry po ukończeniu szkoły podstawowej, chociaż pociąg i zamiłowanie do gry skrzypcowej przejawiało się u mnie od siódmego roku życia. Pociągały mnie zawsze dźwięki muzyki - czy letnią, czy też zimową porą podążałem tam, gdzie grali i śpiewali. Potem wracałem do domu i marzyłem o tym, żeby grać tak jak zasłyszani przeze mnie muzycanci. Marzenie to spełniło się po ukończeniu szkoły podstawowej. Mój stryj będący nauczycielem w mojej rodzinnej miejscowości podarował mi pierwsze w życiu skrzypce. Moim pierwszym nauczycielem był Jan Styga z Kolbuszowej, później lekcji udzielał mi znany przed laty w Kolbuszowej profesor Burkiewicz. Posiadając już pewne umiejętności zacząłem grywać po zabawach i weselach ze starszymi muzykantami.

• Czy Pamięta Pan nazwiska okolicznych muzykantów?

Pierwsze wesele grałem w Kolbuszowej z doskonałym klarncistą Haldasiem pochodzącym z Trzęsówki. Niektórzy muzycanci nie chcieli już nim grać. Ze względu na moje niewielkie doświadczenie ja nadawałem się doskonale. Inny muzyk to Stanisław Komaniecki z Ostrów Tuszowskich - grał na harmonii trzyczędowej, dziś już nieużywany instrument.

• Co było po tym początkowym okresie?

Później zapisałem się do orkiestry dętej SP w Kolbuszowej, gdzie grałem na trąbce, zmieniając ją na tenor. W orkiestrze tej grałem do czasu pójścia do wojska. W 1956 roku rozpocząłem służbę w armii. Dostałem się do orkiestry reprezentacyjnej Karpackiej Brygady WOP w Nowym Sączu. Wtedy to, nieszczęśliwie dla mnie, rozstałem się ze skrzypcami. Dobrą stroną służ-

by wojskowej była możliwość nauki gry na saksofonie. Nie skorzystałem z możliwości pozostania w służbie zawodowej, czego niekiedy żałuję.

• Służba wojskowa skończyła się. Co robił Pan po powrocie do cywila?

Próbowałem wrócić do orkiestry wojskowej. Nie doszło to jednak do skutku. Pewnego dnia odwiedził mnie mój kolega Jan Książek. Zaproponował mi wspólne granie zarobkowe. Tak więc byłem saksofonistą przez 17 lat, grając trzy razy w tygodniu w lokalu w Nowej Dębce. Ważnym rzeczą w moim muzycznym życiu była możliwość grania ze słynnym zespołem Czachorów z Mielca. Z nimi upłynęło mi następne 17 lat życia. Graliśmy w Mielcu, Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Sandomierzu, Rzeszowie a także w wówczas nowootwartej restauracji "Astoria" w Kolbuszowej.

• Oprócz weseł i zabaw było coś jeszcze?

Tak. Bardzo dla mnie ważna była możliwość grania w kolbuszowskiej orkiestrze dętej pod batutą nieodżałowanego śp. Walentego Kaziora. Był to wielki dyrygent, wspaniały muzyk. Promieniował taktem, kulturą i dobrocią. Trudno dziś o to. Dlatego wraz z wieloma kolegami ciepło i serdecznie tego Człowieka wspominamy. Wraz z prowadzoną przez Pana Kaziora orkiestrą podróżowałem po kraju uczestnicząc z powodzeniem w wielu festiwalach i przeglądach.

• Kapela "Niwa" to dzieło Pańskiego życia. Jakie były jej początki?

Mysł o założeniu kapeli kiełkowała we mnie od długiego czasu. Do jej realizacji przystąpiłem w wieku około 40 lat. Wdziałem postępującą degradację folkloru, jego zanikanie. Postanowiłem coś zdziałać, aby uchronić naszą lasowiacką muzykę przed upadkiem. Dzięki wsparciu lokalnych władz otrzymałem pracę w GOK w Niwiskach, później zostałem jego dyrekto-

rem. Wtedy to rozpoczęła działalność kapela "Niwa" - był rok 1985. Kompletowanie instrumentów, strojów okazało się bardzo trudne. Przy życzliwości gminnych władz kapela została bardzo szybko wyposażona w potrzebne rekwizyty. Pierwszymi członkami kapeli "Niwa" byli: Jan Marzec - skrzypce prym, Józef Sukiennik - skrzypce sekund, Jan Białek z Kolbuszowej był klarncistą, Jan Zięba z Trzęśnia grał na basie.

Skład kapeli zmieniał się - miejsce Jana Zięby zajął Roman Styga. Po czterech miesiącach ćwiczeń na Przeglądzie Kapel w Wiśniowej, nie zważając na przycinki muzykantów z kapel starszych, o wiele dłużej grających, zdobyliśmy wyróżnienie. Rozpoczęły się wyjazdy na rozmaite konkursy i występy. Zmieniał się skład kapeli na klarncie grał jakiś czas Aleksander Ferret z Czarnej.

• Kto dzisiaj gra w kapeli?

Jan Marzec - prym, Jolanta Wrona - sekund, Jerzy Wrona - I klarinet, Łukasz Wrona - II klarinet, Stanisław Rudny - trąbka, Jarosław Mazur - basy. Śpiewają Elżbieta i Andrzej Gacek z Trzęsówki. Zwraca uwagę fakt, że wszyscy instrumentalisci z Kapeli "Niwa" mieszkają w Kolbuszowej. W Niwiskach znajdują życzliwość i wsparcie. W tym składzie kapela gra dziś i osiągnęła największe sukcesy.

• Jak ocenia Pan współpracę z gminą Niwiska?

Współpracę określam jako wzorową. Wiem, że inne kapela mają niejednokrotnie problemy, są piętzone przed nimi rozmaite trudności. U nas tego nie ma. Chciałem tu wyrazić władzom gminy Niwiska wdzięczność, za to, że w tym trudnym dla kultury czasie znajdują środki finansowe dla wsparcia kapeli. Również współpraca z Panią Małgorzatą Wróbel - dyrektorem GOK w Niwiskach jest w najwyższym stopniu zadowolająca. Pani Małgorzata dba o kapelę, wspiera duchowo w trudnych chwilach, jest zawsze z nami. Można nam tylko zazdrościć tak wspaniałej opieki.

• Co zaliczyłyby Pan do największych sukcesów kapeli?

Na pewno dwa wyróżnienia w Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Dla tak krótko działającej kapeli, o tak niskiej średniej wiekowej to bardzo wiele. Do tego dochodzą wygrane na przeglądach kapel w Wiśniowej i w Dynowie oraz liczne nagrody i wyróżnienia o charakterze lokalnym.

• Skąd kapela czerpie repertuar?

Repertuar naszej kapeli pochodzi od ludzi starszych, szczególnie kobiet, które trudniły się kiedyś śpiewaniem po wesełach i chrzcinach. Bardzo cennym źródłem była również współpraca z kapelą i zespołem muzycznym Czachorów z Mielca. Wiele utworów pochodzi z okolic Niwisk, Leszcz, Huciska, Trzęśnia, Zapola, Kosów. Jest to po prostu muzyka z naszych stron. Wyłuskujemy te melodie, opracowujemy i później gramy wspólnie razem.

• Wiadomo ze, oprócz funkcji szefa kapeli prowadzi Pan działalność solową. Proszę opowiedzieć o pańskiej karierze skrzypka - solisty

Zacząłem się to razem z założeniem kapeli "Niwa". "Przeprosiłem" wtedy skrzypce, zacząłem na nich ćwiczyć. W 1985 roku



rozpoczęły się w Nowej Sarzynie "Majdanówki"- Konkursy ludowej gry skrzypcowej. Biorę w nich udział, rokrocznie coś z nich przywożę. Zawsze byłem tam zauważany i nagradzany. Od trzech lat szczęście mi sprzyja- pierwsza nagroda na "Majdanówce", w Dynowie pierwsza nagroda i wreszcie najważniejsze dla ludowego muzyka- pierwsza nagroda na festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Z tej ostatniej nagrody jestem najbardziej dumny.

· *Czy sądzi Pan, że muzyka ludowa ginie?*

Wręcz przeciwnie! Obserwując w czasie swoich podróży i występów zaangażowanie młodych ludzi wróżę jeszcze długie lata tej muzyce. Szczególnie widać to podczas kazimierskich konkursów "Duży- mały" gdzie z przyjemnością obserwuje się przekazywanie żywej muzycznej tradycji z dziadków na wnuków.

· *Jak się to ma do średniej wieku w Pańskiej kapeli?*

Jest ona nie bardzo niska jak na ludową kapelę. Trzeba by kiedyś policzyć... ale to niewiele wyjdzie.

· *Jakie ma Pan plany na przyszłość?*

Dopóki zdrowie pozwoli będę ćwiczył i grał, bo widzę, że przynoszę swoim graniem radość ludziom i rozpowszechniam w ten sposób dobre imię naszego regionu.

Z JANEM MARCEM
ROZMAWIAŁ JAROSŁAW MAZUR

"W tak pięknych okolicznościach przyrody..."

...czyli w leśniczówce Wątok w Lipnicy, we wtorek 16 lipca, spotkali się współpracownicy "Ziemi Kolbuszowskiej". Wykład o roli i znaczeniu środowiskowym prasy lokalnej wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Ożóg z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Najczęstszym odniesieniem w wykładzie i w dyskusji był oczywiście nasz miesięcznik. Była to więc dobra okazja, aby porozmawiać zarówno o jego dobrych stronach, jak i o mankamentach.

Spotkanie doszło do skutku dzięki uprzejmości leśników, a przede wszystkim myśliwych z Koła Łowieckiego "Sokół", którzy udostępnili nam swoje "tereny łowieckie". Składamy im gorące podziękowania.



B. Profesor Kazimierz Ożóg.

Plener "Kolbuszowa 2002"

II Ogólnopolski Plener Malarski "Kolbuszowa 2002" zakończył się. Przez ponad dwa tygodnie Szkoła Podstawowa nr 2 im. K. K. Baczyńskiego i Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kolbuszowej gościły w swych murach 18 artystów malarzy z całej Polski.

Byli wśród nich: Stanisław Wiśniewski z Krakowa, Stanisław Wacht z Warszawy, Jan Wozowicz z Mielca, Franciszek

Frączek z Krzemienicy, Cyprian Bielaniec z Lublina, Jacek Niewieczera z Belchatowa, Jacek Spisacki i Adam Spisacki z

Białej Podlaskiej, Lechosław Kozłowski z Łodzi, Jan Majczak z Rakszawy, Katarzyna Czuchnowska, Wojciech Trzyna, Renata Szyszlak, Krystyna Suss-Aksamit, Janina Ożóg-Czarnowska, Maria Siteń Magdalena Sikora i Iwona Zaborowska z Rzeszowa oraz Maksymilian Starzec z Kolbuszowej.

W czasie pobytu w naszej miejscowości powstały przepiękne obrazy, a podziwiać je mogli wszyscy, którzy przybyli 12 lipca o godzinie 18 do szkoły na wernisaż plenerowy. Tak jak w roku ubiegłym w plenerze uczestniczyła uzdolniona młodzież z terenu miasta i gminy Kolbuszowa, a także spoza niej. W zajęciach uczestniczyło trzydziścioro młodych malarzy: Aneta Drożdż, Magdalena Czachor, Paula Starzec, Katarzyna Fus, Edyta Kornak, Izabela Wąsik, Katarzyna Kwas, Maria Łagowska, Marzena Szkoła, Marcelina Siwiec, Magdalena Serafin, Monika Styga, Kinga Frankiewicz, Agnieszka Kiwak, Barbara Starzec, Urszula Kosiorowska, Aleksandra Ożóg, Katarzyna Haptaś, Martyna Kuryło, Natalia Grabiec, Ewa Płodzień, Agnieszka Lis, Magdalena Mendoń, Jolanta Kołodziej, Joanna Skowron, Emilia Bardan, Małgorzata Orzech, Piotr Starzec, Mariusz Sasiela, Paweł Migut.

Wkrótce wystawę eksponującą prace starszych i młodych artystów będą mogli oglądać mieszkańcy Mielca, Rzeszowa, a potem ponownie Kolbuszowej.



Wakacje w bibliotece 2002r.

"Baw się razem z nami"

Data	Dzień	Impreza - SIERPIEŃ
2.08	Pt 12.00	Konkurs literacko-plastyczny "Książka mojego dzieciństwa" (dowolna technika wykonania farby, kredki, wydzieranka)
5.08	Pn 12.00	"Mój ulubiony bohater książkowy" - plastelina (wykonanie znanej postaci z bajki)
7.08	Śr 12.00	Wędrówki z dinozaurami - część 1- projekcja filmu video
9.08	Pt 12.00	Konkurs "Małej Miss"(obowiązują ciekawe stroje na wesoło)
12.08	Pn 12.00	Wyszukiwanie informacji w internecie
14.08	Śr 12.00	Wędrówki z dinozaurami - część 2- projekcja filmu video
16.08	Pt 12.00	"Bajki z naszej biblioteki i ich autorzy" - rozsypanka(dopasowywanie tytułów książek i nazwisk autorów)
19.08	Pn 12.00	Czy znasz książki Kornela Makuszyńskiego? - konkurs czytelniczy
21.08	Śr 12.00	Jak powstały Wędrówki z dinozaurami - część 3- projekcja filmu video - lepimy z plasteliny, modeliny zapamiętane na pokazach sylwetki dinozaurów
23.08	Pt 12.00	"Wakacje - wirtualne zwiedzanie różnych krajów" - pokaz multimedialny
26.08	Pn 12.00	Konkurs pięknego czytania baśni
28.08	Śr 12.00	Ilustrowanie wybranego utworu Hansa Ch. Andersena (dowolna technika wykonania farby, kredki, wydzieranka)
30.08	Pt 12.00	Podsumowanie wakacji w bibliotece

"Ogień, woda - dwa żywioły"

W bieżącym roku Szef Obrony Cywilnej Kraju wspólnie z Wydziałem Zarządzania Kryzysowego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie zorganizował IV edycję ogólnopolskiego konkursu rysunkowego dla dzieci szkół podstawowych i młodzieży szkół gimnazjalnych pt. "Ogień, woda - dwa żywioły". Starosta kolbuszowski był współorganizatorem tego konkursu.

Spośród 61 prac plastycznych, które zostały przywiezione do Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej, jury Konkursu w składzie: Stanisława Rząsa - pracownik Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej - przewodnicząca Komisji, Józef Halat - Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej, Renata Naróg - pracownik Gminnego Ośrodka Kultury w Majdanie Królewskim, Ewa Chmiel - pracownik Powiatowego Centrum Kultury w Kolbuszowej, dokonało wyboru 15 prac z trzech grup wiekowych.

I grupa wiekowa, 6 - 11 lat: Anna Cudo - SP w Dzikowcu, Justyna Kołodziej - SP w Korczowiskach, Edyta Rzepka - SP w Cmolasie, Joanna Stec - SP w Staniszewskim, Milena Grochala - SP w Woli Ranizowskiej.

II grupa wiekowa 11 - 13 lat: Marzena Dziewic - SP w Woli Rusinowskiej, Karol Leptuch - SP w Komorowie, Tomasz Dziewic - SP w Woli Rusinowskiej, Barbara Oko i Natalia Grabowska - SP w Majdanie Królewskim.

III grupa wiekowa 13 - 15 lat: Małgorzata Konefał - Gimnazjum w Ranizowie, Anna Popek - Gimnazjum w Ranizowie, Ewa Maciąg, Magdalena Micek i Anna Wróbel - Gimnazjum w Majdanie Królewskim.

Na etap wojewódzki wpłynęło 300 prac plastycznych z 20 powiatów naszego województwa. Wojewódzka Komisja Konkursowa dokonała oceny tych prac i wybrała 15 najlepszych po 5 z każdej grupy wiekowej, które zostały przesłane do etapu centralnego. Wśród wyróżnionych znalazły się Milena Grochala i Natalia Grabowska.

M.M.

"Lato w MDK"

PROPOZYCJE MIEJSKIEGO DOMU KULTURY DLA
DZIECI I MŁODZIEŻY
WTORKI, ŚRODY I CZWARTKI ORAZ SOBOTY
CZAS TRWANIA ZAJĘĆ: 11⁰⁰ - 13³⁰

czwartek 1 sierpnia	- Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie" "Taneczny krąg" - nauka podstawowych kroków tańców współczesnych. Mistrz szachownicy - zajęcia i turnieje szachowe
sobota, 3 sierpnia	- Dyskoteka dla młodzieży lub koncert
wtorek, 6 sierpnia	- Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie" Zabawy integracyjne
środa, 7 sierpnia	- Teatr duży i mały "Taneczny krąg" - nauka podstawowych kroków tańców współczesnych. Gry i zabawy ruchowe
czwartek, 8 sierpnia	- "Taneczny krąg" - nauka podstawowych kroków tańców współczesnych Mistrz szachownicy - zajęcia i turnieje szachowe (DK - KG) Zabawy integracyjne (DK - KG)
sobota, 10 sierpnia	- Dyskoteka dla młodzieży lub koncert
wtorek, 13 sierpnia	- Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie" Gry i zabawy ruchowe
środa, 14 sierpnia	- Gry i zabawy ruchowe "Taneczny krąg" - nauka podstawowych układów tanecznych
czwartek, 15 sierpnia	- Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie" "Taneczny krąg" - nauka podstawowych układów tanecznych Mistrz szachownicy - zajęcia i turnieje szachowe
wtorek, 20 sierpnia	- Gry i zabawy ruchowe Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie"
środa, 21 sierpnia	- Teatr duży i mały. Gry i zabawy ruchowe. Ćwiczenia układów tanecznych z wykorzystaniem nauczonych kroków
czwartek, 22 sierpnia	- Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie". Ćwiczenia układów tanecznych z wykorzystaniem nauczonych kroków. Mistrz szachownicy - zajęcia i turnieje szachowe
sobota, 24 sierpnia	- Dyskoteka lub koncert dla młodzieży
wtorek, 27 sierpnia	- Gry i zabawy ruchowe. Projekcja filmów video - "Bajki i baśnie"
środa, 28 sierpnia	- Ćwiczenia układów tanecznych z wykorzystaniem nauczonych kroków Mistrz szachownicy - zajęcia i turnieje szachowe. Zakończenie wakacji w MDK
czwartek, 29 sierpnia	- Ćwiczenia układów tanecznych z wykorzystaniem nauczonych kroków.

Zajęcia w świetlicach:

KŁAPÓWKA, WTOREK - SOBOTA, GODZ. 16⁰⁰ - 20⁰⁰

W świetlicy prowadzone są zajęcia:

- gra w tenisa stołowego
- gra w warcaby i szachy
- zajęcia plastyczne
- gry komputerowe.

Świetlica posiada dostęp do internetu.

Do świetlicy przychodzić mogą tylko dzieci w wieku szkolnym i młodzież.

ŚWIERCZÓW, WTOREK - NIEDZIELA, GODZ. 16⁰⁰ - 20⁰⁰

W świetlicy prowadzone są zajęcia:

- gry telewizyjne - bilard - piłka stołowa (piłkarzyki) - projekcja filmów dla młodzieży i bajek dla najmłodszych - dyskoteki.

W świetlicy czynna jest biblioteka.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie zajęć.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kolbuszowej

informuje

że w III kwartale br.
planowana jest budowa
II etapu bloku przy ul.
Partyzantów 5C

Przewidywany koszt budowy 1 m²
wyniesie około 1.700,00 zł
Sa jeszcze wolne mieszkania
Zainteresowanych prosimy
o kontakt w biurze Spółdzielni
ul. Ruczki 10/3
tel. 017/ 227 15 75

Sprzedam

ziemię. Wiadomość 0 609 533 488

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne:
poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową, - motocykle

Oferujemy:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: **SHELL WYMIANA GRATIS!!!**
BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE:

- sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359
- zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

MARWO

SP. Z O.O.

KOLBUSZOWA
ul. Towarowa 4
tel. 2271 567
ul. Rzeszowska 6
tel. 7445 494

BLACHY, PARAPETY
SIDING
PODSUFITKI
SYSTEMY DOCIEPLEŃ
DESKA BARLINECKA
PODŁOGI DREWNIANE
PODŁOGI KORKOWE
PARKIETY
PANELE PODŁOGOWE
SCHODY DREWNIANE
DRZWI DREWNIANE
FARBY, KLEJE, LAKIERY
PANELE MDF i PCV
KOSTKI, CEGŁA, CEMENT
KOSTKA BRUKOWA

Abym zbudować dom trzeba mieć materiały!

TAKIE PAMIĘTAM SIERPNIĘ

Sierpień ścierniska czesze wielkimi grabiami,
Żdźbła zgrabione upycha nogą przy "dziesiątkach" ...
Na paliku niejedyn krzak z pomidorami
Kuśtyka - w rankiem zimną mgłą zasnutych grządkach.

Znów makówek dojrzałych toczy się rozprawa:
Nożem - by wytrząść ziarnka - czas im zadać cierpień!
Kukurydza przyżółkła - mniej zielona trawa,
Chociaż ciągle trwa lato, choć to przecież sierpień!

Od świtu po zmrok terkot - trwa młocarni praca!
Spalinowych motorów grają mocne tony!
Ojciec brudny wieczorem "od maszyny" wraca
W miednicy mocząc nogi zasypia zmęczony...

Takie pamiętam sierpień - gdy wakacji koniec
Skradał się po zagonach, czałt gdzieś w stodole.
Nadchodził czas zdziwione znów oderwać dłonie
Od powróseł i widet - po długopis w szkole...

KAZIMIERZ TRELA

MAŁY ZIELNIK OSOBISTY

Lewkonia dwurożna (*Matthiola bicornis*)

Po całym dniu upału trudno usiedzieć w domu; wietrze nie pomaga, powietrze wisi ciężkie i duszne. Zwłaszcza gdy - jak dziś - rozjarzone niebo zaciągnęło się zniecała chmurami i lunął deszcz; wcale niczego nie odświeżył, nadal trudno było oddychać.

Więc wyszła przed dom, zabierając z sobą krzesło. Dawno minęły czasy, kiedy nie dbała o taką wygodę, kiedy wystarczyły jej kawałek byle derki, rzuconej na wilgotną trawę, aby przycupnąć przy grządkach; gdyby dziś usiadła na ziemi, pewnie musiałaby potem wzywać pomocy, aby powstać; kości zeszytywniały, stawom coraz trudniej się zginać.

Wyniosła więc to krzesło, postawiła pod ścianą, usiadła; już było lżej oddychać. Przymknęła oczy, wciągnęła w płuca powietrze. Wtedy poczuła: przecież to maciejka. Jej ukochana maciejka.

Zawsze, odkąd tylko mama nauczyła ją obchodzić się z kwiatami, hodowała maciejkę. Rok w rok kupowała nasiona - wiedziała, że nie należy się sugerować nazwą "Lewkonia", umieszczaną na papierowych torebkach, do których je pakowano - wysiewała, potem starannie pielęgnowała. Nie było miłszej rzeczy, niż wyjść pod wieczór, kiedy maciejka zacznie pachnieć: siedzieć, wachać, pogadywać niespiesznie z mężem, z dziećmi, z wnukami.

Teraz, gdy doleciała ją woń ulubionych kwiatów, uzmysłowiła sobie nagle, że przecież w tym roku maciejki nie posiadała, że to nie jest zapach z jej ogródka. Przestraszyła się tej myśli: czyżby to był znak, że czas nadchodzi? Skoro zapomniała o tak ważnej sprawie?

WALDEMAR BAŁDA

W postmodernistycznej kuchni Toma Tykwera

Bożena Chrzęstowska twierdziła, że w procesie zdobywania wiedzy każdą młodą jednostkę należy edukować od ogółu do szczegółu. Tom Tykwer zanim przedstawi trzy warianty historii Loli i Maniego w kilku dynamicznych ujęciach pokazuje kolejno glob ziemski, kontynent, państwo, tłum ludzi by w końcu skoncentrować się na jednostce.

Lola wybiegając z domu ma świadomość, że w ciągu 20 min. musi uratować życie swojemu chłopakowi, zdobywając 100 tys. marek, które Mani winien jest gangowi samochodowemu. Tykwer przedstawiając trzy opcje losu kochanków staje w opozycji wobec tradycyjnego modelu narracji. Podważona zostaje linearność, ponieważ opowiedzianą historią rządzi przypadek. Struktura narracyjna "Biegnij Lola, biegnij" jest skrajnie antagonistyczna wobec wcześniejszego "Zimowego zmierzchu". W tym dziele narracja posiada formę polifoniczną, z kolei powolne tempo opowiadania sprzyjało wydobyciu niebagatelnej refleksji filozoficznej nad rzeczywistością bohaterów. "Biegnij Lola, biegnij" jest biegunowo odmiennym filmem, gdyż zabawa formą odbywa się tutaj na kil-

ku płaszczyznach. Utwór zrealizowany jest w konwencji video - clipu, strumień dynamicznych obrazów wyznacza struktura rytmiczna montażu oparta na muzyce techno. Sposób prowadzenia narracji przypomina ekranową wersję gry komputerowej nie tylko poprzez wprowadzenie fragmentów animowanych. Nieustannie biegnąca Lola zręcznie pokonuje wszystkie przeszkody by dotrzeć do celu. Jednak celowość jest tutaj zdeterminowana przez przypadek. Nie bez powodu reżyser umieścił w czołówce filmu cytaty z Herberga: "Koniec gry to jej początek". W konsekwencji koniec jednej historii jest początkiem następnej. Rezultatem tego strukturalnego zabiegu jest happy end, wieńczący trzecią z przedstawionych opcji, a zarazem całość. Być może finał jest nieco a robo-

urs, ponieważ pewnej analogii można doszukać się w "Pulp Fiction" Q. Tarantino. W tamtej opowieści główny bohater ginie w środku filmu, lecz twórca eksperymentując z kategorią czasu i popularną konwencją happy endu wieńczy swoje dzieło wkroczeniem Vincenta Vegi na drogę, która doprowadzi go do śmierci.

Autor "Nieba" bawi się również przestrzenią. Berlin jest pokazany jako miasto moloch, któremu wprawdzie brak niszczącego fatalizmu Łodzi z wajdowskiej adaptacji "Ziemi obiecanej" W. S. Reymonta, jednakże przeżycia egzystencjalne protagonistów są zbieżne. Dopiero otwarta przestrzeń w finale przynosi możliwość innej perspektywy postrzegania własnego losu. Pomijając metafizyczny wymiar tego filmu wprowadzony przez filozoficzną treść pytań płynących z offu warto zwrócić uwagę na twórczość T.S. Eliota. Poeta pisząc "Ziemię jałową" bezpośrednio odwoływał się do cytatów zaczerpniętych m. in. z Biblii, dzieł Szekspira czy poezji japońskiej, tworząc tym samym autonomiczną, niepokojącą całość. Podobnej rzeczy dokonał Tykwer. Wykorzystując i tworząc przekształcając różnorodne elementy struktury narracyjnej nakręcił błyskotliwe dziełko. Z pewnością obecność nazwiska Eliota w czołówce filmu nie miała jedynie erudycyjnego posmaku.

GRZEGORZ WÓJCICKI

"Być wiecznym - to znaczy kiedyś istnieć....."

/Frisch/

Opowieść renesansowa - przekorna

Tego pamiętnego dnia włożyłam najpiękniejszą suknię i swoje najcenniejsze klejnoty. Rozumiałam, jaki spotkał mnie zaszczyt i mimo tego, iż mój mąż twierdził, że nawet największy artysta jest po to, by go wynajmować, czułam, że jemu też schlebiała zgoda Mistrza Leonarda na wykonanie mojego portretu. Widziałam to po sposobie, w jaki obchodząc mnie w koło, wygładzał fałdy sukni, zanim zaprowadził mnie do komnaty, w której miałam zasiąść do pozowania.

Leonardo już czekał rozkładając swoje przybory. Gdy weszłam, odwrócił głowę, obrzucając mnie szybkim, uważnym spojrzeniem.

Usiadłam, rozłożyłam szeroko spódnicę i czekałam w milczeniu. Podeszedł do mnie i zanim zdążyłam się spostrzec, zaczął odpinać naszyjnik, a potem sięgnął do moich rąk. Zaskoczona, uniosłam głowę. Leonardo spokojnie odłożył klejnoty na stolczyk, wyciągnął z zanadru srebrny otówek i wzięwszy karton, zabrał się do szkicowania.

- Czy suknię też mama zdjąć? - spytałam uszczypliwie.

- Zmienić - odparł krótko.

Uśmiechnęłam się w duchu na myśl, jakim to będzie szokiem dla próżności mojego męża, bo jeśli chodziło o mnie, to nie miałam nic przeciwko temu. Mnie w zupełności wystarczało, że mogę pozować Wielkiemu Leonardo i robiłabym to nawet gdyby chciał, żebym była naga ...

W parę dni później pożyczyłam od służącej skromną, brunatną szatę i ponownie zasiadłam do pozowania. Mój mąż protestował wprawdzie, ale nawet on nie miał odwagi wyklócać się z Mistrzem. Może zresztą miał nadzieję, że Leonardo w końcu domaluje jednak jakieś klejnoty, bo nie wyobrażał sobie, by mógł tego nie uczynić. Nikt tak nie robił.

Co do mnie, nie miałam złudzeń. Odgađłam to po spojrzeniu Mistrza i z tych paru słów, które padły owego dnia.

- Czy życzyś sobie jeszcze coś bardziej skromnego, panie? Może w szarym kolorze ... ? - spytałam spokojnie i ponownie uśmiechnęłam się w duchu, bo pod stanikiem sukni ukryłam złoty łańcuch z wisiosem.

- Wystarczy! - powiedział.

Miał jednak bystry wzrok, ponieważ podczas następnego pozowania odnalazł klejnot, który zresztą nie starałam się wcale aż tak dokładnie ukryć i własnoręcznie zdjął go z mojej szyi.

- Czy to dlatego, że blask drogocennych kamieni rozprasza twoją uwagę, panie? - spytałam niewinnie.

- Nic nie jest w stanie jej rozproszyć! - odparł sucho - Dobry artysta zawsze panuje

nad swoim dziełem, bo dyktuje mu je jego umysł, a nie złudzenia ...

Uśmiechnęłam się lekko. Tego dnia miałam jeszcze jeden klejnot przy sobie, ale on nie domyślił się tego.



- Czy znowu przemyciłaś coś, pani? - zapytał następnym razem i, o dziwo, jakby się uśmiechnął.

- A czy rozprasza cię myśl o tym? Że malując mnie, malujesz także coś, na co nie masz wpływu i nawet nie wiesz, jak wygląda ... ? - spytałam w odpowiedzi. A potem, podnosząc się, pozwoliłam, by z moich rękawów wysunął się pierścień i z cichym brzękiem opadł na posadzkę. Schylił się podnosząc go, obejrzał dokładnie ...

- Nic dzisiaj nie mówisz, pani - powiedział w jakiś czas potem - Uśmiechasz się tylko ... Czy to dlatego, że zaprosiłem muzyków i podoba ci się to, co grają?

Nie odpowiedziałam. Nie mogłam. W ustach trzymałam małą, złotą błyskotkę z diamentem, dawny dziecinny klejnocik, który miała otrzymać moja córeczka. Nie dożyła tej chwili ... Zrobiło mi się smutno.

Może wyczuł to, bo nie pytał o nic więcej. Był zmęczony. Widziałam znużenie w ruchach jego rąk i w spojrzeniu, które czasami stawało się dziwne nieobecne. Odgadywałam, gdzie wtedy może być ... Na polu bitwy pod Anghiari ... Zrozumiałam też, że nie mam zbyt wiele czasu ...

- Podobno nigdy nie kończysz swoich dzieł, panie ... - powiedziałam cicho.

- Kończę. Na tyle, ile w danym momencie może być coś skończonego ... - odparł spokojnie - Twój portret, pani, jest już prawie gotowy ...

Podeszłam do sztalug. Spojrzałam w twarz samej sobie i uśmiechnęłam się lekko.

- Czy malujesz, panie tylko to, co widzisz, czy też co czujesz, lub się domyślasz ... ? - spytałam poważnie.

Tego dnia miałam przy sobie wiele różnych klejnotów, ukrytych między innymi także pod włosami ...

Nie odpowiadał przez długą chwilę, jakby zastanawiając się nad tym, a potem niespodziewanie, zaczął zbierać pędzle.

- Chyba wyjaśnię ci to innym razem, Mona Lizo - powiedział. Wiedziałam, że to prawdopodobnie będzie ostatni raz ...

Ta zabawa trwała już wiele miesięcy, a on był stary i zmęczony i jak słyszałam, nie wszystko ostatnio układało się po jego myśli. Krążyły słuchy, że Bitwa pod Anghiari okazała się porażką. Malarską klęską Leonarda. Nie jeżeli o karton chodzi, lecz o wykonanie. Jak zwykle, zaczął eksperymentować i nie udało się ... Ogniska zapalone pod ścianą nie wysuszyły tynku i w górnych partiach farba zaczęła pęknąć i spływać ... W tej sytuacji nie mogłam wymagać, żeby bawił się ze mną w domyśle. Zresztą, już od dłuższego czasu bawiłam się sama, ukrywając na sobie coraz więcej klejnotów i czerpiąc z tego odrobinę przekornej, a raczej przewrotnej radości.

Tak nadszedł ten ostatni dzień pozowania.

Włożyłam tę samą starą, brunatną suknię i każdy klejnot umieściłam starannie tam, gdzie ukryty był podczas poprzednich seansów. Na koniec schowałam w ustach swoją dziecinną błyskotkę i zeszłam do komnaty.

Leonardo już czekał. Nie spiesząc się podeszłam do krzesła, usiadłam i uśmiechnęłam się w milczeniu ...

W ciszy, jaka zapanowała, słychać było tylko daleki śpiew ptaków w ogrodzie i lekki szelest szaty Leonarda, poruszającego się przy sztalugach. A potem odłożył pędzel i podeszedł do małego stoliczka pod oknem. Odwrócony do mnie tyłem podniósł kielich z wodą i gasząc pragnienie, zapatrzył się gdzieś, przed siebie ...

Cicho i niemal niedostrzegalnie zaczęłam wydobywać z ukrycia swoje klejnoty i składać na kolanach.

- Mój mąż jest nieco rozczarowany, Mistrzu - przerwałam wreszcie milczenie, gdy odwrócił się w stronę obrazu.

Popatrzył na mnie, na splecione w nieladzie błyskotki i zapytał spokojnie - A ty, Pani?

- Ja nie ... ! - powiedziałam cicho - Wszak malowałeś je wszystkie ... tylko dla mnie ...

Rzuciłam mu ostatni, przekorny uśmiech i zbierając fałdy sukni, wyszłam z komnaty ...

Nie odesłał mojego portretu. A na interwencję męża odpowiadał sucho, że nie jest skończony.

A potem wyjechał.

I nie zobaczyłam go już nigdy więcej ...

RAMI BIRKENMAJER-WALCZY

Rola diety w życiu codziennym

OGÓLNE ZALECENIA W DIETACH ODCHUDZAJĄCYCH:

- Regularne urozmaicone posiłki.

Zalecane są co najmniej 3 posiłki dziennie oparte na niskokalorycznych produktach. Ważne są regularne pory posiłków. Odchudzanie nie polega na głodzeniu, bo głodzenie się na zmianę z jedzeniem 1 - 2 obfitych posiłków powoduje "rozregulowanie" przemian metabolicznych w organizmie i nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Osoba, która jest głodna zjada na raz dużo więcej niż rzeczywiście potrzebuje, dlatego lepiej jeść mniejsze porcje, ale częściej.

- Umiar w jedzeniu.

Nie należy najadać się do syta, a tylko zaspokoić głód. Jeśli przerwa między posiłkami jest zbyt długa można zjeść coś niskokalorycznego np. jabłko, pomidor, jogurt niskotłuszczowy lub wypić wodę mineralną niegazowaną.

- Unikanie podjadania między posiłkami.

- Ograniczenie w diecie posiłków o dużej zawartości tłuszczu.

Pamiętajmy: 1 gram tłuszczu to 9 kalorii. Produkty mleczne o dużej zawartości tłuszczu należy zamienić na odpowiednie niskotłuszczowe /mleko chude, jogurty niskotłuszczowe, ser biały chudy/. Należy zrezygnować z serów żółtych, topionych i pleśniowych. Z wędlin poleca się wędliny drobiowe, chuda szynkę i poledwicę, chude mięsa pieczone, chudy drób /kurczak, indyk/, chude mięso wołowe, cielęcina i schab, chude ryby /dorsz, mintaj, szczupak/. Należy unikać gęstych sosów, majonezu, kremów, tłustej śmietany. Pieczywo należy smarować cienko margarynami o obniżonej kaloryczności lub całkiem zrezygnować ze smarowania. Jedynym zalecanym tłuszczem są oleje roślinne - najlepiej w postaci surowej - jako dodatków do sałatek i surówek. Są one źródłem korzystnych dla zdrowia nienasyconych kwasów tłuszczowych, witaminy E, poprawiają stan skóry, włosów, zapobiegają miażdżycy.

- Unikanie potraw smażonych.

Należy ograniczyć potrawy smażone /zarówno na smalcu jak i oleju/, a zastąpić je duszonymi, pieczonymi, gotowanymi /w wodzie lub na parze/ lub z grilla. Potrawy smażone "wciągają" tłuszcz, natomiast w gotowaniu tłuszcz "wychodzi" z produktów.

- Ograniczenie cukru i słodyczy.

Cukier i słodycze zawierają łatwo przyswajalne węglowodany, które w organizmie szybko są zamieniane na tkankę tłuszczową. Szczególnie kaloryczne są lody i czekolada, które poza cukrem zawierają dużo tłuszczu. Należy unikać słodkich napojów gazowanych, słodzonych soków, a zastąpić je np. wodą mineralną, herbatą bez cukru. Zamiast cukierków, ciastek, batoników korzystniej jest zjeść słodki owoc, który zaspokoi "smak na coś słodkiego", ale dostarczy witamin i soli mineralnych.

- Zwiększone spożycie warzyw i owoców.

Świeże warzywa i owoce są najlepszym źródłem witamin i soli mineralnych. Ze względu na dużą zawartość błonnika pokarmowego i wody oraz minimalną ilość tłuszczu ich wartość kaloryczna jest niższa w porównaniu do innych produktów. Świeże warzywa i owoce pokrywają w dużym stopniu dzienne zapotrzebowanie na witaminę C, beta-karoten czyli przeciwutleniacze, odgrzywiają ogromną rolę w zabezpieczeniu organizmu przed rozwojem miażdżycy i nowotworami. Produkty pochodzenia roślinnego mają większą objętość, co zapewnia uczucie sytości. Można też stosować mrożonki, warzywa kiszone, konserwowane lub marynowane.

Uwaga: banany, winogrona, figi, gruszki oraz wszystkie owoce suszone /rodzynki, figi, daktyle, śliwki/ zawierają dużo cukrów i węglowodanów złożonych, a awokado i kokos - tłuszcz, dlatego są bardziej kaloryczne i należy je ograniczać w diecie.

- Stosowanie produktów zbożowych z pełnego ziarna.

Ciemne pieczywo, grube kasze /grycza-

na, pęczak, "brązowy" ryż/, mąka razowa zawierają błonnik pokarmowy, który obniża kaloryczność i poprzez wolniejsze trawienie daje dłuższe uczucie sytości. Należy unikać makaronów, klusek i potraw mącznych. Głównym źródłem energii w diecie powinny być węglowodany złożone. Są one doskonałym źródłem wartościowego białka oraz witaminy B1 /biorącej udział w przemianach węglowodanów/, B6 /niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego oraz koniecznej do tworzenia krwinek czerwonych/. Dostarczają też składników mineralnych - żelaza, magnezu, miedzi, cynku. Pieczywo ciemne z mąki grubego przemiału zawiera więcej witamin, składników mineralnych i błonnika pokarmowego niż pieczywo białe; jest więc zdrowsze.

- Płynny.

W diecie niskokalorycznej zalecana jest większa ilość płynów. Może to być; woda mineralna niegazowana, gorzka herbata, herbaty owocowe i ziołowe, soki owocowe lub warzywne niesłodzone. Należy spożywać nie mniej niż 1 litr na dobę. Woda pomaga usunąć z organizmu szkodliwe substancje powstające z rozkładu tkanki tłuszczowej.

Uwaga: napoje gazowane pobudzają apetyt!

Przy dużym wysiłku fizycznym oraz w czasie letnich upałów należy zwiększyć ilość wypijanych płynów nawet do 3 litrów na dobę. Wody mineralne pozwalają uzupełnić nie tylko straty wody w organizmie, ale również składników mineralnych, wielu witamin, m.in. C i beta -karoten. Korzystne jest picie w mniejszych ilościach, ale za to często. Osoby starsze często nie odczuwają pragnienia, dlatego należy im przypominać o wypijaniu, co najmniej 1,5 litra płynów na dobę.

STARAJ SIĘ UNIKAĆ NADMIARU SOLI, CUKRU I ALKOHOLU!!!

Powyższy tekst mówi o ogólnych zasadach diety niskokalorycznej. W następnej części przedstawię charakterystykę poszczególnych diet.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

do 4 SIERPNIA	UL. OBR. POKOJU 17
5 - 11 SIERPNIA	PLAC WOLNOŚCI 37
12 - 18 SIERPNIA	UL. PIŁSUDSKIEGO 8
19 - 25 SIERPNIA	UL. 11 LISTOPADA 6

NEKROLOGI, KONDOLENCJE, WSPOMNIENIA W ZIEMI KOLBUSZOWSKIEJ

Wszystkim Przyjaciołom
i Sąsiadom
serdeczne podziękowania
za życzliwość i pomoc okazaną nam
w ciężkich chwilach
choroby i śmierci
naszego drogiego Męża i Ojca

JÓZEFA RAUCHA

składa

Rodzina

Kraska

Na początku lipca b.r. w okolicy wsi Kopcie leśnicy znaleźli martwą kraskę. Ten piękny ptak o oryginalnym ubarwieniu zginął pod kołami samochodu. Niecodzienne znalezisko wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród przyrodników ze względu na rzadkie obecnie występowanie jej w kraju.

Kraska - przedstawiciel ptaków tropikalnych i subtropikalnych - występowała licznie w całej Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Symptomy spadku liczebności zauważono na początku XX wieku, który się nasilał i osiągnął apogeum w latach sześćdziesiątych, doprowadzając do jej zupełnego wymarcia w wielu regionach. Na Płaskowyżu Kolbuszowskim występowała również bardzo licznie, ale obecnie zachowało się tylko kilkanaście par. Gnieździła się w starych dziuplastych drzewach, na skraju lasów i w zadrzewieniach śródpolnych była dobrze znana miejscowej ludności i nazywana przez nich krasiwronką. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych obserwowano ją już tylko sporadycznie. W ostatnich latach spotykano ją częściej. Znaleziona martwa tusza ptaka potwierdziła te obserwacje. Spotykana była ona zwykle w pobliżu usychających drzew, na napowietrznych liniach energetycznych i telefonicznych oraz pastwiskowych ogrodzeniach. Widywano ją ostatnio w okolicy Wilczej Woli, Spi, Kopci, Kamienia, Żołyńi i Nartu. Bardzo cieszy fakt występowania kraski na Płaskowyżu Kolbuszowskim, gdyż zwiększa to jego różnorodność gatunkową i podnosi atrakcyjność terenu.

Kraska to ptak wielkością zbliżony do gołębia charakteryzujący się lazuroniebieskim upierzeniem, mający tylko grzbiet rudobrazowy i lotki czarne z wierzchu. Przylatuje na swoje miejsca lęgowe do Polski od końca kwietnia do końca maja. Dobrane pary na zimowiskach zaj-



Martwa kraska znaleziona w okolicy wsi Kopcie

mują zeszłoroczne dziuple wyszukane w parkach, zadrzewieniach i na skraju lasów. W związku z małą ilością drzew dziuplastych, służących jako miejsca lęgowe, szczególnie w pobliżu osad ludzkich dochodzi do walk między poszczególnymi parami. Kraska corocznie wyprowadza od 1 do 5 młodych ptaków, które przez kilka tygodni są karmione przez rodziców. Żywi się ona głównie dużymi owadami, dżdżownicami, drobnymi gryzoniami, płazami i małymi jaszczurkami. Największym zagrożeniem, szczególnie dla młodych, są wałęsające się koty, kuny i wiewiórki. Potrafią one wybrać jaja i młode przez co znacząco wpływają na znaczne ograniczenie ilości kraski w wiejskim krajobrazie. Jeśli tempo spadku liczebności się nie zatrzyma, a liczba naturalnych wrogów będzie się zwiększać to kraska szybko może zniknąć z naszego terenu. Na zimę

odlatują z Polski we wrześniu. Ze względu na małą liczebność kraski (w 1998 roku oceniono ilość par lęgowych w Polsce na 112-133), dużą liczbę wrogów (kot i kuna) objęto kraskę ochroną gatunkową i strefową oraz wpisano ją do "Polskiej czerwonej księgi zwierząt" - zagrożonych wyginieciem.

Chcąc zachować tak rzadkiego ptaka należy stosować ochronę aktywną polegającą na odnalezieniu wszystkich miejsc lęgowych kraski i je obserwować. Na tych terenach należy ograniczyć ilość wałęsających się kotów i kun oraz pozostawiać drzewa dziuplaste. Mam nadzieję że obserwowane od kilku lat ptaki będzie można spotkać również w przyszłości w krajobrazie wsi Płaskowyżu Kolbuszowskiego.

B. PERET

Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej służy naszym mieszkańcom

Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej prowadzi działalność na rzecz swoich członków i klientów już od 1874 roku. Posiada placówki bankowe w 4-ch gminach powiatu kolbuszowskiego: w Kobuszowej, Cmolasie, Majdanie Królewskim i Niwiskach. Wszystkie placówki Banku w sposób kompleksowy i profesjonalny zaspokajają potrzeby klientów, świadcząc usługi finansowe dla osób fizycznych oraz podmiotów gospodarczych.

Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej jest średniej wielkości, detalicznym Bankiem, działającym na lokalnym rynku, oferującym tradycyjne produkty bankowe. Obsługuje 3 budżety gmin oraz budżet powiatu kolbuszowskiego. Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej jest Bankiem pewnym, bezpiecznym i pracującym bardzo efektywnie o czym najlepiej świadczy najwyższy wynik finansowy uzyskany w 2001 roku spośród Banków Spółdzielczych zrzeszonych w Rzeszowskim Banku Regionalnym S.A. w Rzeszowie.

Suma bilansowa w okresie ostatnich 2 lat wzrosła o blisko 100%, na co złożyło się przyłączenie sąsiedniego Banku Spółdzielczego w Majdanie Królewskim i dynamiczny wzrost skali prowadzonej działalności. Sytuacja finansowa

Banku jest zadowalająca, ocenę tę uzasadniają: wzmocnienie bazy kapitałowej, utrzymanie dobrej jakości aktywów, generowanie wyniku finansowego ze stabilnych źródeł.

Wskaźniki ekonomiczno-finansowe wskazują na dobrą sytuację finansową Banku. Sukcesywnie wzrosła suma bilansowa i wynik finansowy Banku Spółdzielczego. W strukturze przychodów coraz większy udział mają przychody z tytułu odsetek od lokat, natomiast zmniejsza się udział odsetek od kredytów, co wskazuje, że większość wolnych środków przeznaczana się na lokaty. Powoduje to z jednej strony mniejszą opłacalność, z drugiej zaś znacznie wpływa na zmniejszenie ryzyka prowadzonej działalności.

Fundusze własne Banku Spółdzielczego na 31 grudnia 2001 roku wynosiły 2.377.949 złotych. W ciągu ubiegłego roku fundusze własne wzrosły o 30,5%.

Aktualny stan funduszy własnych Banku spełnia wymogi określone Prawem Bankowym i pozwala na samodzielne prowadzenie działalności bankowej. W ciągu 2001 roku wypłaty kredytów ogółem wyniosły 6.831.333 zł. W sumie tej mieściły się kredyty dla rzemiosła, prywatnego handlu i usług, podmiotów prowadzących

działalność gospodarczą, pożyczki i kredyty gotówkowe, sprzedaż ratalna oraz kredyty w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym.

Kredytów rolniczych obrotowych i inwestycyjnych wpłacono łącznie 942.839 złotych. Stan depozytów na 31 grudnia 2001 roku wyniósł 19.041.055 zł i wykazał wzrost w ciągu roku o kwotę 2.918.232 złote. Do depozytów ludności zgromadzonych w Banku i środków pieniężnych podmiotów gospodarczych, Bank Spółdzielczy naliczył i dopisał w ciągu 2001 roku 1.458.297 złotych odsetek.

W roku 2001 dobry był wskaźnik rentowności wynoszący 27,86% oraz rentowności kapitałów własnych w wysokości 38,39%. Współczynnik wypłacalności wynosił 23,17% i w porównaniu do 2000 roku wzrósł o 5,17 pkt.

Zysk brutto zamknął się kwotą 1.084.292 zł. W porównaniu do roku 2000 jego wielkość wzrosła o 26,45%. Od kwoty wypracowanego zysku Bank zapłacił 297.663 złotych podatku dochodowego. Wynik finansowy netto wyniósł za 2001 rok - 786.629 zł. Nadwyżkę bilansową za 2001 rok w wysokości 786.629 zł oraz niepodzielony zysk z lat ubiegłych w kwocie 17.872 zł razem 804.501 zł.

Zabranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej, które odbyło się 19 czerwca 2002 roku postanowiło w całości przekazać na fundusz zasobowy Banku. Biorąc pod uwagę powyższe wyniki Zebranie Przedstawicieli udzieliło absolutorium Zarządowi Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej oraz Radzie Nadzorczej Banku.

Sportowa Fundacja

Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej realizuje zadania zlecone przez Zarząd Miasta i Gminy w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu oraz zaspokajania potrzeb w zakresie terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych. W ramach tych działań Fundacja modernizuje infrastrukturę, tereny rekreacyjne jak również wyposaża obiekty będące w jej zarządzaniu. Środki na ten cel Fundacja otrzymuje częściowo z budżetu Miasta i Gminy, a resztę wypracowuje z prowadzonej działalności gospodarczej. Znaczną pomoc okazują sponsorzy, między innymi: Elmar, Radikal, Pakfrol, Budrol, Prefabet, Damianex, BPSP i inni.

Co roku przybywa imprez rekreacyjnych, w tym wiele organizowanych przez podmioty z zewnątrz gminy. W ramach działalności sportowej Fundacja udziela pomocy organizacyjnej i finansowej w organizowaniu imprez grup sportowym: brydża sportowego, kolarstwa, tenisa stołowego, tenisa ziemnego, a także w przeprowadzaniu imprez organizowanych przez szkoły, stowarzyszenia, zakłady pracy.

Najbardziej popularną dyscypliną sportu wśród społeczeństwa naszej gminy jest piłka nożna. Prowadzona działalność szkoleniowa z grupami młodzieżowymi piłki nożnej jest podstawą działalności Kolbuszowskiego Klubu Sportowego "Kolbuszowianka", która jest liczącym się zespołem w IV lidze podkarpackiej. Wynikiem prawidłowej pracy szkoleniowej wśród dzieci i młodzieży są częste powołania naszych zawodników do kadry województwa podkarpackiego (Mateusz Cetnarski, Daniel Starzec, Oskar Fryc), a ostatnio dużym sukcesem i satysfakcją dla Fundacji jest powołanie Mateusza Cetnarskiego na zgrupowanie Kadry Polski do Bielska Białej.

Fundacja do rozgrywek w sezonie 2002/2003 zgłosiła do Podkarpackiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej następujące grupy młodzieżowe: rocznik 1991, młodzik młodszy - trener Marek Lorenc; rocznik 1990, młodzik starszy - trener Marek Lorenc; rocznik 1989, trampkarz młodszy - trener Zbigniew Fryc; rocznik 1988, trampkarz starszy - trener Józef Olszowy; rocznik 1987, junior młodszy B - trener Józef Olszowy; rocznik 1986, junior młodszy I liga - trener Waldemar Mazurek; rocznik 1985, junior starszy I liga - trener Marek Lorenc.

Należy z satysfakcją podkreślić, że wszystkie zespoły młodzieżowe występują w najwyższych klasach rozgrywkowych województwa podkarpackiego. Łącznie grupy młodzieżowe zrzeszają 250 zawodników zarejestrowanych w POZPN w Rzeszowie. Zespoły te biorą często udział w turniejach ze znaczącymi sukcesami. Chcemy zaznaczyć, że sukcesy te są sukcesami nie tylko Fundacji, lecz całej społeczności Gminy, gdyż obiekty Fundacji są własnością Gminy, a środki z budżetu są pieniędzmi od podatnika.

JAN FRYC

Piłkarki UKS Dwójka Kolbuszowa mistrzyniami okręgu rzeszowskiego

10 czerwca w Rzeszowie rozegrany został finał okręgowy VI Ogólnopolskiego Turnieju Piłki nożnej im Marka Wielgusa, w którym startowali chłopcy i dziewczęta z rocznika 1991 i młodszy. Świetnie spisały się w tych finałach dziewczęta zrzeszone w UKS Dwójka Kolbuszowa. Wygrały wszystkie mecze i nie straciły żadnej bramki.

Wyniki Kolbuszowskich piłkarek: z UKS Czekaj SP nr 2 Ropczyce - 7:0; z UKS Pogórze SP nr 1 Dynów - 4:0; z UKS Grodzisko Dolne - 3:0; z UKS Ikar Sp nr 6 Mielec - 1:0.

MIF



Piłkarski UKS Dwójka Kolbuszowa. Stoją od lewej: Anna Kostuj (jedna bramka w turnieju), Wioletta Wacht, Ewa Furmańska, Kinga Serafin, Anna Wilk (1) i Michał Franczyk - trener. Klęczą od lewej: Kinga Korzepsa (4), Maja Strzelczyk (7), Marzena Orzech i Iwona Grab (1).

Wakacyjny Turniej Szóstek Piłkarskich

Od 3 do 24 lipca na stadionie sportowym w Kolbuszowej rozgrywany był Wakacyjny Turniej Szóstek Piłkarskich. Miał on na celu zagospodarowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży w okresie wakacji. Organizatorem Turnieju była Fundacja na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej oraz Zarządy Osiedli 1, 2 i 3 Miasta Kolbuszowa. Turniej ten był rozgrywany w dwóch kategoriach wiekowych do 13 i do 16 lat, a uczestniczyło w nim 13 drużyn.

W kategorii do 13 lat udział brały następujące drużyny: Coca-Cola (1 miejsce w turnieju), Lwy (3 miejsce), FC Grochówka (2 miejsce), Bloker-si, Czerwone Kapturki.

W kategorii do 16 lat :

1. Rozpędzone Gumowce, Milenium, Honda (3 miejsce w turnieju), VC Komunalni (2 miejsce), Szatany, AC Górnianka, Dzi jaj i dzoł (1 miejsce) i EFCE Górnianka.

JAN FRYC



Puchar Wójta Niwisk

Przyłęk. Wygraną jedenastki Niwisk zakończył się turniej piłkarski o "Puchar Wójta Gminy Niwiska". W meczu finałowym Niwiska pokonały zespół z Leszcz 2:0, po bramkach Zbigniewa Sukienika.

Tegoroczny tradycyjny turniej piłkarski, rozegrany gościnnie w Przyłęku, zgromadził aż dziewięć jedenastek - tyle, ile sołectw w gminie. Piłkarskie zmagania prowadzone systemem pucharowym, dostarczyły wielu emocji i cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy. Najlepsza drużyna otrzymała z rąk wójta Piotra Skiby pamiątkowy puchar. Pozostałe ekipy otrzymały sprzęt sportowy, który wręczyli: przedstawiciel POZPN Bolesław Przygoda i przewodniczący Rady Gminy w Niwiskach Stanisław Wilk. Najlepszym bramkarzem imprezy wybrano Rafała Wilka z Leszcz, zaś najlepszym strzelcem turnieju został Zbigniew Sukiennik, grający w Niwiskach. Obaj otrzymali pamiątkowe statuetki. Zawody prowadzili sędziowie z Ropcyc. Po sportowych emocjach zawodnicy i kibice długo omawiali zakończoną rywalizację, bawiąc się podczas zabawy tanecznej.

Przed zawodami uroczyście oddano do użytku nowy budynek klubowy, który służyć będzie miejscowej drużynie Marmury Przyłęk występującej w klasie B. Wszyscy mogli podziwiać ładną architekturę obiektu i wysoki standard wykończenia. W pawilonie sportowym mieszczą się dwie szatnie, natryski, węzeł sanitarny, pokój sędziowski i pomieszczenie gospodarcze. Efektowny budynek klubowy to rezultat społecznego wysiłku działaczy KS Marmury Przyłęk, prezesów: Wacława Pogody i Andrzeja Krupy, zawodników - wspieranych przez rodziców i sympatyków klubu. Co warte odnotowania to to, że większość prac budowlanych i wszystkie roboty wykończeniowe wykonano społecznie. Inwestycja nie byłaby możliwa bez pomocy Urzędu Gminy w Niwiskach i osobistego zaangażowania wójta Piotra Skiby.

Oto wyniki meczów turnieju: Przyłęk - Kosowy 1:1 (2:4 rzuty karne), Leszcze - Trześń 2:0, Niwiska - Zapole 3:0, Hucisko - Hucina 0:1, Siedlanka - Kosowy 3:0.

Półfinały: Niwiska - Siedlanka 2:1, Leszcze - Hucina 1:0.

O trzecie miejsce: Siedlanka - Hucina 4:3.

Finał: Niwiska - Leszcze 2:0.

(JS)

Porozumienie Samorządowe Ziemi Kolbuszowskiej WIELKI PIKNIK SATYRYCZNO - ROZRYWKOWY Lato 2002

Kolbuszowa - 11 sierpnia (niedziela) 2002 - Stadion Sportowy

Program:

- godz. 13.00 - 16.00 - Mecze piłki nożnej.
 godz. 16.00 - 16.30 - Słynna Festiwalowa Dziewczęca Orkiestra Dęta z Rzeszowa
 godz. 16.30 - 17.00 - Znane przeboje w wykonaniu dzieci - Laureatów Festiwalu Piosenki
 godz. 17.00 - 18.15 - **Stan Tutaj Show.** Występ znanego satyryka
 godz. 18.30 - I ty możesz być wójtem, burmistrzem, a nawet starostą - konkurs dla publiczności
 godz. 19.00 - Wybory dziewczyny i chłopaka powiatu kolbuszowskiego roku 2002
 godz. 20.00 - Zabawa taneczna z zespołem "Rezonans"
 Ponadto: Loteria Fantowa (każdy los wygrany), rozrywki i zabawy dla dzieci oraz wiele ciekawych atrakcji dla dorosłych.

Dochód z imprez zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Organizatorzy serdecznie zapraszają!

CENTRUM HANDLOWE



KOLBUSZOWA, UL. 11 LISTOPADA 3

Z A P R A S Z A

- ▶ **DOLNA KONDYGNACJA:** AGD, RTV, ART. ELEKTRYCZNE, 1001 DROBIAZGÓW (SERWISY OBIADOWE, SZTUĆCE, PLASTIKI, ŚRODKI CZYSZCZĄCE I PIORĄCE, ITP.), KWIACIARNIA, PASMANTERIA, WYPIEK CIASTEK, ARTYKUŁY DLA NIEMOWLĄT
- ▶ **PARTER:** ART. SPOŻYWCZE, MONOPOLOWE, CHEMIA GOSPODARCZA, USŁUGI FOTO, KANTOR WYMIANY WALUT, BANKOMAT
- ▶ **I PIĘTRO:** ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA, OBUWIE DAMSKIE I MĘSKIE, ZABAWKI, KOSMETYKI, PAMIĄTKI OKOLICZNOŚCIOWE, ROZLEWNIA PERFUM, ART. SZKOLNE I PAPIERNICZE, ŚWIAT DZIECKA, SKLEP MUZYCZNY, BIŻUTERIA, EKOPRALNIA
- ▶ **II PIĘTRO:** SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE, BADANIA USG, EKG, GABINET GINEKOLOGICZNY, GABINET REHABILITACYJNY (FIZYKOTERAPII), GABINET PIELĘGNIARSKI, ANALITYKA



ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
**BANK SPÓŁDZIELCZY
W KOLBUSZOWEJ**

ul. Kościuszki 22, 36-100 Kolbuszowa

tel. 22 70 251, 22 71 062, 22 71 659, 22 71 752, fax 22 70 252

**Składa atrakcyjną ofertę dla wszystkich osób fizycznych
oraz podmiotów gospodarczych w zakresie:**

- ▶ prowadzenia rachunków bieżących i pomocniczych oraz dokonywanie rozliczeń,
- ▶ przyjmowania oszczędności i lokat terminowych na okres od tygodnia do 2 lat,
- ▶ udzielania kredytów gotówkowych i ratalnych dla ludności,
- ▶ udzielania kredytów na działalność gospodarczą,
- ▶ udzielania preferencyjnych kredytów inwestycyjnych i obrotowych dla rolników,
- ▶ inkasa utargów sklepowych i wpłat za gaz, energię elektryczną, PZU, ZUS, KRUS, czynsz za mieszkanie, wodę.

**Bank Spółdzielczy jako jedyny bank w Kolbuszowej
angażuje w 100% miejscowe pieniądze na miejscowe potrzeby.**

**Klientom
posiadającym
rachunki
bieżące w
naszym Banku
udzielamy
kredytów
odnawialnych.
Tylko u nas
korzystne
oprocentowanie
kredytów
i oszczędności.**



**Już od 1874 roku jesteśmy w służbie
członków i klientów!**